Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 145 (845) ROK IV | WARSZAWA — NIEDZIELA 27 MAJA 1951 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr.

Liczba podpisów w Narodowym Plebiscycie Pokoju przekroczyła 18 milionów

Komunikat Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

(f) Narodowy Plebiscyt zostaje zakończony w dniu dzisiejszym — 26 maja br.

Według danych z całego kraju, liczba podpisanych kart plebiscytowych, zebranych przez Komitet Obrońców Pokoju, przekroczyła 18 milionów.

W dniu jutrzejszym — 27 bm. — zostaną ogłoszone szczegółowe wyniki Plebiscytu.

Ponad 200 tys. kobiet — agitatorami pokoju

Napływające z całego kraju wiadomości o przebiegu Plebiscytu świadczą o tym, że kobiety polskie dobrze zrozumiały swe zadanie w walce o obronę pokoju światowego.

Ponad 200.000 kobiet z różnych warstw społecznych bierze aktywny udział w pracach Komitetów Obrońców Pokoju.

W wielu województwach kobiety stanowią ok. 50 proc. agitatorów pokoju. W woj. wrocławskim, gdzie udział kobiet czynnie zaangażowanych w akcji plebiscytowej przekracza 50 proc., w wielu komitetach kobiety stanowią znaczną większość — dotyczy to m.in. komitetów w Strzelinie i w Świdnicy. W Inowrocławiu na 500 agitatorów pokoju — 300 to kobiety.

Warty pokoju stoczniowców gdańskich dały dodatkową produkcję wartości 300 tys. zł

Załoga stoczni gdańskiej, pragnąc uczcić Narodowy Plebiscyt Pokoju, zaciągnęła warty pokoju. Dodatkowa produkcja uzyskana w czasie pełnienia wart przedstawia wartość ponad 300.000 zł.

„Plebiscyt Pokoju jest na ukończeniu — mówi sekretarz Komitetu Obrońców Pokoju stoczni gdańskiej ob. H. Pawełczyk — ale świadomi jesteśmy, że walka o pokój trwa w całej pełni. Utkwiły nam mocno w pamięci słowa Stalina, że pokój będzie utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju. Pamiętając o tych słowach, stoczniowcy gdańscy będą nadal niezłomnie walczyli w pierwszych szeregach obrońców pokoju — przeciw podżegaczom wojennym.



Tow. wicepremier Aleksander Zawadzki przemawia w Sejmie w związku z ratyfikacją umowy o zamianie odcinków terytoriów państwowych z ZSRR

Foto CAF — Kondracki

List pracowników przemysłu naftowego obwodu guriewskiego do Józefa Stalina

(f) MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała list pracowników przemysłu naftowego obwodu guriewskiego (Kazachstan) do towarzysza Stalina. Autorzy listu postanawiają wykonać przedterminowo roczny plan wydobycia ropy naftowej, zwiększyć wydobycie o 17.7 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Ponadto autorzy listu postanawiają, że Zagłębie Emby wydobędzie ponad plan 10.000 ton ropy naftowej.

W rezultacie zniżki cen konsumcja masła w Moskwie wzrosła o 40 proc. w porównaniu z r. 1950

(f) MOSKWA (PAP). — W Moskwie otwarto około 40 nowych sklepów. Po przeprowadzeniu w marcu br. czwartej z kolei zniżki cen w ZSRR, poważnie wzrosła zdolność nabywcza ludności stolicy.

W ciągu 4 pierwszych miesięcy br. sklepy moskiewskie sprzedały o 31,8 proc. więcej mięsa niż w podobnym okresie r.ub., o 40,6 proc. więcej masła i o 18,4 proc. więcej wyrobów masarskich. Poważnie wzrosła również sprzedaż towarów przemysłowych. I tak np. sprzedaż materiałów bawełnianych wzrosła w Moskwie w porównaniu z pierwszymi 4 miesiącami ub. roku o 26,1 proc., materiałów jedwabnych o 23 proc., wyrobów konfekcyjnych — o 19 proc. i obuwia — o 10,4 proc.

Ponad 46 tys. żołnierzy i 168 samolotów w ciągu 30 dni stracili agresorzy w Korei

(f) PEKIN (PAP). — Ogłoszony 25 maja w Phenjanie komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że jednostki armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odpierają kontrataki wojsk amerykańsko-angielskich interwentów.

25 maja strącono pięć samolotów nieprzyjacielskich.

PEKIN (PAP). — Korespondent agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że w ciągu 30 dni (do 21 maja br.) straty wojsk interwencyjnych w Korei wyniosły w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 46.300 żołnierzy i oficerów. W tym straty wojsk amerykańskich wyniosły: 9.926 zabitych i rannych oraz 947 wziętych do niewoli.

Koreańskie wojska ludowe i ochotnicy chińscy zdobyli w tym okresie 775 dział, 18.864 karabiny maszynowe i zwykłe oraz 1.236 samochodów. Strącono 168 i uszkodzono 68 samolotów nieprzyjacielskich oraz zniszczono 34 czołgi.

Eksperymenty amerykańskich lekarzy - ludobójców na jeńcach wojennych

(f) PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że dalsze wiadomości o zbrodniczych doświadczeniach bakteriologicznych, podczas których lekarze amerykańscy używają koreańskich jeńców wojennych jako królików doświadczalnych, ujawnione zostały w jednej z depesz amerykańskiej agencji Associated Press.

Amerykanie prowadzą te doświadczenia na statku Nr 1091, który zakotwiczony jest koło wyspy Kodże, położonej w 60 kilometrach na południowy zachód od Fusanu.

Depesza agencji Associated Press stwierdza, że na statku znajduje się laboratorium „wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia dla przeprowadzania badań nad zarazkami chorobotwórczymi" oraz, że ostatnio na pokład statku dostarczono pewną ilość koreańskich jeńców wojennych.

Nie ulega więc wątpliwości— pisze agencja Nowych Chin — że lekarze amerykańscy dokonują zbrodniczych eksperymentów na jeńcach koreańskich.

Należy przypomnieć, że amerykański generał Crawford Sams został ostatnio odznaczony za prace związane z dokonywaniem eksperymentów bakteriologicznych na koreańskich jeńcach wojennych.

Przeciw zamiarom interwencji zbrojnej imperialistów w Iranie

Protest KP Wielkiej Brytanii

(f) LONDYN (PAP). Komitet Polityczny Komunistycznej Partii W. Brytanii ogłosił oświadczenie, w którym protestuje przeciwko zamiarom rządu labourzystowskiego dokonania interwencji zbrojnej w Iranie.

Rząd labourzystowski — stwierdza oświadczenie — grozi „najpoważniejszymi konsekwencjami", jeśli rząd irański wprowadzi w życie swe plany nacjonalizacji Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego [illegible] zawartym w nocie brytyjskiej. Do Zatoki Perskiej wysłane zostały kanonierki. Żołnierzy XVI brygady brytyjskiej spadochronowej wydano ekwipunek tropikalny i zapowiedziano im, by w każdej chwili gotowi byli do odjazdu.

Powoływanie się Morrisona na rzekomo „słuszne prawa", wypływające z układu z 1933 roku, są pozbawione podstaw, ponieważ układ ten został rządowi irańskiemu narzucony przez presję imperialistów.

KP W. Brytanii stwierdza, że rząd irański ma całkowite prawo znacjonalizowania przemysłu naftowego, jeśli sobie tego życzy i że żadnemu państwu nie wolno wtrącać się w wewnętrzne sprawy Iranu. Imperialiści brytyjscy chcieliby wykorzystać wytworzoną sytuację, aby zagarnąć naftę irańską w swe ręce.

Potężny ruch strajkowy w Iranie oraz udział narodu irańskiego w walce o pokój, jak również [illegible] demonstracje [illegible], organizowane przez partię Tudeh, świadczą o tym, że lud Iranu postanowił wywalczyć się spod jarzma imperializmu.

Imperialiści anglo-amerykańscy — stwierdza dalej oświadczenie — chcą uczynić z Iranu bazę wypadową dla agresywnej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Zamierzają oni przekształcić Iran w drugą Koreę. W obliczu tej groźby konieczna jest natychmiastowa mobilizacja wszystkich sił klasy robotniczej i wszystkich demokratów w Anglii w celu zorganizowania potężnej kampanii protestacyjnej.

Nie wolno dopuścić do tego, żeby wojska angielskie wysłane zostały do Iranu. Stanowi to bowiem prowokację wobec Iranu, [illegible] w obronie imperialistycznych interesów koncernów naftowych. Nie wolno dopuścić do żadnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Iranu — stwierdza w zakończeniu oświadczenie KP Wielkiej Brytanii.

Propozycje radzieckie w sprawie traktatu pokojowego odpowiadają interesom narodu japońskiego

(f) PEKIN (PAP). Agencja Sinhua donosi: najszersze warstwy narodu japońskiego wyrażają swe poparcie dla propozycji radzieckiej w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Japonią. Przewodniczący komunistycznej grupy parlamentarnej [illegible] Kosokawa, oświadczył [illegible], że propozycje radzieckie zmierzają do zabezpieczenia niepodległości Japonii i pokojowego rozwoju narodu japońskiego.

Członek komitetu centralnego partii chłopsko - robotniczej Nakahara stwierdził, że polityka radziecka, mająca na celu zawarcie traktatu pokojowego z Japonią, stanowi gwarancję niepodległości Japonii.

[illegible] w Japonii ogłosiła komunikat, stwierdzający [illegible] japoński z entuzjazmem przyjął do wiadomości propozycje radzieckie.

List japońskich obrońców pokoju do Mao Tse-tunga

(f) PEKIN (PAP) Przewodniczący Mao Tse-tung otrzymał od Japońskiego Komitetu Obrońców Pokoju list, w którym Komitet stwierdza m. in.:

„Mamy nadzieję, że zwołana zostanie konferencja przedstawicieli Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii dla przygotowania wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią. Mamy nadzieję że Rząd Chińskiej Republiki Ludowej okaże narodowi japońskiemu pomoc i przyczyni się do natychmiastowego zwołania tej konferencji".

Umowa polsko-radziecka o zamianie odcinków terytoriów państwowych stanowi dalsze wzmocnienie naszego potencjału gospodarczego i jest nowym aktem braterskiej pomocy ZSRR

Przemówienie tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego w dniu 25 maja br. na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego

95 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego 25 maja br. otworzył Marszałek Kowalski w obecności przedstawicieli Rządu z Premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele. Najważniejsze punkty porządku dziennego — to wniesienie pod obrady Sejmu projektu ustawy konstytucyjnej o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej (jest to wniosek posłów wszystkich klubów poselskich); przemówienie tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego w związku z projektem ustawy o ratyfikacji umowy między Polską a ZSRR o zamianie odcinków terytoriów państwowych; uchwalenie przez Sejm ustawy o utworzeniu Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji oraz uchwalenie ustawy o utworzeniu urzędu Ministra Drobnego Przemysłu i Rzemiosła. Sprawozdanie z posiedzenia Sejmu — na str. 2. Poniżej podajemy przemówienie tow. Zawadzkiego:

Wysoka Izbo!

W imieniu Rządu mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie ustawę ratyfikacyjną Umowy zawartej między Rzecząpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o zamianie odcinków terytoriów państwowych.

Zgodnie z treścią Umowy ZSRR odstępuje w drodze wzajemnej zamiany Rzeczypospolitej Polskiej odcinek terytorium państwowego w obwodzie drohobyckim o ogólnej powierzchni 480 km². Odcinek ten zostanie włączony do obszaru Rzeczypospolitej Polskiej, a nasza granica państwowa ulegnie odpowiedniemu przesunięciu.

Rzeczpospolita Polska ze swojej strony odstępuje Związkowi SRR w drodze wzajemnej zamiany odcinek graniczny terytorium państwowego w woj. lubelskim o takiej samej powierzchni, tj. równej 480 km². Odcinek ten zostanie włączony do obszaru ZSRR, a granica państwowa ulegnie odpowiedniemu przesunięciu.

Z inicjatywą zamiany wystąpił Rząd Polski, działając w interesie naszej gospodarki narodowej. Inicjatywa ta spotkała się z życzliwym przyjęciem ze strony rządu radzieckiego, a rokowania, które toczyły się w atmosferze przewidzianej przyjaźni i zrozumienia wzajemnych interesów, doprowadziły do zawarcia umowy. Umowę tę w dniu dzisiejszym przedkładam Wysokiej Izbie celem uchwalenia ustawy ratyfikacyjnej.

Pragnę w pierwszym rzędzie dać odpowiedź na pytanie, jakie są istotne elementy umowy.

Otóż Polska otrzymuje od ZSRR odcinek terytorium w obwodzie drohobyckim w okolicach Ustrzyk Dolnych.

ZSRR otrzymuje od Polski odcinek terytorium w województwie lubelskim w trójkącie między rzekami: Bugiem, Sołokiją, Huczwą na południe od Hrubieszowa i na wschód od Tomaszowa Lubelskiego.

Umowa opiera się na zasadzie wzajemnej zamiany: kilometr za kilometr. Obszar Rzeczypospolitej Polskiej i ZSRR w kilometrach kwadratowych nie ulega zatem żadnym zmianom.

Mieszana Polsko - Radziecka Komisja Delimitacyjna w ciągu 2—3 miesięcy od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych dokona wytyczenia w terenie linii granicznej zgodnie z opisem granicy w dwóch załącznikach do Umowy i załączoną do niej mapą.

Dokumenty ratyfikacyjne będą wymienione w Warszawie. Protokół stanowiący załącznik i nieodłączną część Umowy reguluje sprawy majątkowe i przesiedleniowe. Oparty on jest na następujących zasadach:

Wymiana odcinków odbywa się bez wzajemnego odszkodowania. Obie strony przekazują sobie w stanie nie naruszonym nieruchomy majątek państwowy, spółdzielczo - kołchozowy, spółdzielczy, jak również inny majątek społeczny wraz z urządzeniem przedsiębiorstw, kolei żelaznych i środków łączności.

Wzajemne przekazywanie tego mienia odbyć się ma bez odszkodowania. Zasada ta posiada szczególne znaczenie dla naszych interesów.

Umowa zabezpiecza równocześnie obu stronom prawo wywozu ruchomego majątku państwowego, spółdzielczo - kołchozowego i spółdzielczego, innego majątku społecznego, zapasowych i niewmontowanych urządzeń przedsiębiorstw, kolei żelaznych, środków łączności, transportu, traktorów, maszyn rolniczych i zwierząt użytkowych.

Umowa przewiduje przesiedlenie się ludności z terenów ulegających przekazaniu. Dla informacji podaję, że na terytorium czterech gmin, mianowicie Krystynopol, Bełz, Chorobrow i Uhnów, które przechodzą całkowicie do ZSRR oraz trzech gmin, mianowicie Waręz, Dołhobyczów, i Tarnoszyn, które przechodzą częściowo mieszka około 14.000 ludzi.

W myśl zasad przesiedlenia, ludność polska zamieszkała na odcinku, który odstąpiony zostaje Związkowi Radzieckiemu, pozostanie w granicach państwa polskiego i żadne w jej sytuacji prawnej nie zajdą zmiany. Analogiczna jest sytuacja prawna ludności, którą będzie przesiedlona przez władze radzieckie z odcinka przechodzącego do Polski.

Ludność obu odcinków ma prawo wywozu całego swego ruchomego majątku. Mogę zapewnić Wysoką Izbę, że Rząd dołoży wszelkich starań, by przesiedlenie ludności z odstępowanego ZSRR odcinka terytorium odbyło się w warunkach jak najdogodniejszych, by nie była ona narażona na trudności i by interesy jej zostały należycie zabezpieczone.

Dla realizacji zawartych w protokóle postanowień oba rządy powołują mieszaną polsko-radziecką komisję pełnomocników dla załatwienia spraw związanych z przekazaniem mienia.

Wysoka Izbo!

Pragnę wskazać na motywy, którymi kierowały się rządy Polski i ZSRR przy zawieraniu Umowy.

Motywem podstawowym, który zadecydował, że Rząd Polski wystąpił z inicjatywą zamiany i podpisał Umowę, są złoża naftowe z poważną ilością czynnych otworów oraz złoża gazu ziemnego znajdujące się na odcinku terytorium odstępowanym nam przez Związek Radziecki. Tak więc dzięki tej umowie uzyskujemy szczególnie cenne i niezbędne dla naszej gospodarki paliwa.

Ze swej strony ZSRR uzyskuje dzięki umowie pewne udogodnienia w komunikacji kolejowej.

W podpisanej z ZSRR umowie znalazła dobitny wyraz dobra wola i przyjacielska współpraca, znalazło dobitny wyraz zrozumienie przez obie strony wzajemnych potrzeb i interesów. Z uwagi zaś na szczególne korzyści, jakie uzyskuje Polska Ludowa umowa stanowi nowy akt braterskiej pomocy dla nas ze strony ZSRR. Te wzajemne stosunki nowego typu wynikają z wieczystego sojuszu i przyjaźni, łączących Polskę i Wielki Związek Radziecki.

W świetle tych faktów, zważywszy, że umowa, którą Rząd dziś przedkłada, stanowi dalsze wzmocnienie naszego potencjału gospodarczego i czyni zadość naszym istotnym potrzebom, wnoszę w imieniu Rządu o uchwalenie ustawy ratyfikacyjnej. (Długotrwałe oklaski).

W walce przeciw remilitaryzacji Trizonii masy pracujące Europy są razem z robotnikami niemieckimi

Apel Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciwko Remilitaryzacji Niemiec

(f) BERLIN (PAP). Europejski Komitet Robotniczy przeciwko Remilitaryzacji Niemiec opublikował apel w sprawie referendum ludowego w Niemczech zachodnich.

Ani mocarstwa okupujące, ani rząd Adenauera zależny od nich — stwierdza apel — nie mają prawa decydować o remilitaryzacji Niemiec, którą przeprowadzają wbrew woli pokoju narodu niemieckiego. Jest rzeczą konieczną zasięgnięcie opinii narodu niemieckiego w tej sprawie.

Oto dlaczego masy pracujące całej Europy popierają w imię pokoju i demokracji naród niemiecki, który żąda przeprowadzenia referendum ludowego w sprawie remilitaryzacji.

Lekceważąc swą własną konstytucję, rząd Adenauera pragnie nie dopuścić do przeprowadzenia referendum ludowego, czego domaga się ludność pracująca. W ten sposób rząd Adenauera chce pozbawić ludność Niemiec zachodnich prawa decydowania o swym własnym losie. Jednakże naród niemiecki broni tego prawa i mimo wszystko przeprowadza referendum ludowe.

Niemieccy robotnicy i robotnice! Nie jesteście osamotnieni w walce o przeprowadzenie referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec! Wraz z wami w braterskiej solidarności i wspólnej walce znajdują się masy pracujące Europy, których zaufaniem się cieszycie. Obecnie nadszedł czas, abyście dowiedli, że jesteście godni tego zaufania. Stańcie na czele walki przeciwko remilitaryzacji, na czele referendum ludowego!

Masy pracujące Niemiec zachodnich! Drogą zakazu referendum ludowego rząd Adenauera pragnie zdławić wasze dążenie do pokoju. Pod kierownictwem amerykańskim znów realizuje się program imperializmu niemieckiego. Europejski Komitet Robotniczy przeciwko remilitaryzacji wzywa was:

Pomnażajcie wasze wysiłki w kierunku przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji i w kierunku zawarcia traktatu pokojowego jeszcze w 1951 roku! Przeprowadzajcie referendum ludowe w związkach zawodowych i w zakładach pracy! Walczcie wspólnie przeciwko konsekwencjom remilitaryzacji, przeciwko obniżaniu stopy życiowej, walczcie o dodatek drożyźniany i o podwyżkę płac! Przeciwstawiajcie się produkcji i transportowi sprzętu wojennego!

Członkowie związków zawodowych Europy! Solidaryzujcie się z niemieckimi masami pracującymi! Walczcie wraz z nimi o przeprowadzenie referendum ludowego!

Żądajcie od waszych organizacji realizowania uchwał Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko Remilitaryzacji Niemiec! Przeciwstawiajcie się przygotowaniom wojennym w Europie! Organizacje wasze wszystkimi siłami muszą walczyć o uratowanie pokoju i życia waszych rodzin.

Francuska Konfederacja Pracy i Niemieckie Wolne Związki Zawodowe, zawierając między sobą bojowe porozumienie, dały przykład prawdziwej solidarności związkowej.

Żądajcie od swych związków zawodowych zawarcia międzynarodowego bojowego porozumienia związkowego przeciwko imperialistycznym przygotowaniom wojennym i na rzecz polepszenia sytuacji materialnej mas pracujących.

Wzmagajcie kampanię zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju!

Niech żyje jedność działania klasy robotniczej w walce o zachowanie pokoju!

Amerykanie ponownie odraczają egzekucję hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

(f) BERLIN (PAP). — Władze amerykańskie ponownie odroczyły wykonanie wyroku śmierci na 7 zbrodniarzach hitlerowskich. Przypomnieć należy, że wśród cieszących się łaską amerykańską zbrodniarzy znajdują się generałowie SS i kierownicy gestapo.

Pomoc traktorzystów POM dla pracujących chłopów

(f) W czasie tegorocznej kampanii siewów wiosennych liczni mało i średniorolni chłopi, rozumiejąc wielkie korzyści, jakie daje maszynowa obróbka ziemi zawarli umowy z Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi na przeprowadzenie uprawy roli orki i siewu.

Traktorzyści POM-ów pracowali w okresie wiosennym na polach tysięcy gospodarstw chłopskich. Najwięcej prac wiosennych w gospodarstwach chłopskich przeprowadziły POM-y w woj. olsztyńskim: wykonując roboty równające się 7.565 ha orki średniej. Poważne prace przeprowadzili również traktorzyści POM-u mało i średniorolnych chłopów w innych województwach. W woj. wrocławskim do połowy maja br. POM-y wykonały na indywidualnych gospodarstwach 5.734 ha orki średniej, w gdańskim — 4.285 ha, w zielonogórskim — 4.099 ha, w bydgoskim — 3.800 ha, w poznańskim — 3.285 ha.

Państwowe Ośrodki Maszynowe udzielą również pomocy mało i średniorolnym chłopom w nadchodzących sianokosach. Obecnie POM-y zawierają z chłopami umowy na maszynowe koszenie łąk.

Bogaty program obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka w Warszawie

(f) Uroczyście będzie obchodzony Międzynarodowy Dzień Dziecka w Warszawie. Na 14 zabawach, które odbędą się w stolicy, dzieci wezmą udział w różnych zbiorowych imprezach. Przygotowane są specjalne występy zespołów artystycznych, dziecięcych i zawodowych, barwne korowody, nauka tańców ludowych, wyścigi na hulajnogach i rowerach, zawody sportowe, gry itp. Specjalne tramwaje i autobusy będą dowoziły dzieci do punktów zabaw.

Teatry i kina Warszawy organizują w dniach od 30 maja do 3 czerwca br. specjalne zniżkowe przedstawienia z odpowiednim repertuarem. Opiekę nad dziećmi na zabawach i w kinach będą sprawowali specjalni instruktorzy.

W dniu 2 czerwca w godzinach wieczornych odbędą się w dziesięciu punktach stolicy ogniska młodzieżowe, podczas których wystąpią zespoły artystyczne. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Domu Kultury na Kole otwiera w dniu 3 czerwca br. cykl tzw. dziecięcych ognisk niedzielnych, na które złożą się występy chórów dziecięcych oraz liczne gry i zabawy.

*

Polskie Radio urządza w dniu 3 czerwca imprezę artystyczną dla dzieci ze szkół stołecznych, podwarszawskich oraz zakładów dziecięcych. W sali Teatru Narodowego odbędzie się prapremiera baśni muzycznej, specjalnie skomponowanej dla Polskiego Radia przez Feliksa Rybickiego, pt. „O krasnoludkach i sierotce Marysi", według utworu Marii Konopnickiej.

Młodzież huty „Bobrek" wita czynem produkcyjnym Światowy Zlot młodych bojowników o pokój

(f) Chcąc uczcić zbliżający się III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie jak najwydatniejszą pracą nad wzmocnieniem sił Polski — młodzież huty „Bobrek" podjęła w dniu 25 bm. na uroczystym zebraniu poważne zobowiązania produkcyjne.

M. in. młodzi robotnicy zatrudnieni na wydziale wielkich pieców zobowiązali się zwiększyć ilość załadowanych tworzyw do pieców, dając przez trzy miesiące dodatkowo 2.100 ton surówki.

Młodzież ze stalowni, zobowiązała się skrócić średni czas wytopu stali o 15 minut.

Dozór techniczny jednego z wydziałów, pod kierownictwem absolwenta „Technicum" Olesia, zobowiązał się w ciągu trzech miesięcy wyszkolić 15 dziewcząt do samodzielnej pracy.

Ponadto wielu młodych robotników, pracujących na różnych stanowiskach, podjęło indywidualne i zespołowe zobowiązania.

1.500 chłopów z woj. łódzkiego wyjeżdża na sianokosy do woj. szczecińskiego

(f) Realizując uchwałę Prezydium Rządu w sprawie przeprowadzenia sianokosów, gromady woj. łódzkiego, które nie posiadają własnych łąk, organizują gromadzkie ekipy kosiarzy do zbioru siana w woj. szczecińskim.

Do chwili obecnej już ponad 1500 chłopów, kobiet i młodzieży z kilkudziesięciu gromad zgłosiło chęć wyjazdu na sianokosy do woj. szczecińskiego. Najwięcej ekip zorganizowali chłopi pow. radomszczańskiego.

DZIŚ W NUMERZE:

Strajk w fabrykach broni w Hiszpanii

Dokerzy Oranu odmawiają załadunku sprzętu wojennego

(f) PARYŻ (PAP). Dziennik „Ce Soir" donosi, że strajk robotników w zakładach produkujących broń w miastach Eybar, Placencia, Elgoybar i w Mondaronie trwa w dalszym ciągu i rozszerza się na inne miasta, w szczególności na zakłady w San Sebastian.

(f) LONDYN (PAP). Z Sydney donoszą, że policja australijska dokonała bezprawnej rewizji w lokalu Zrzeszenia związków zawodowych robotników portowych i związku zawodowego marynarzy w Sydney i Melbournie.

Na znak protestu przeciwko prowokacjom władz i policji wszyscy dokerzy w Sydney przerwali pracę. Marynarze opuszczają statki i schodzą na ląd.

NOWY JORK (PAP). Z Brazylii donoszą, że strajk 6 tysięcy kolejarzy w mieście Santa Maria w stanie Rio Grande de Sul znacznie się rozszerzył, ogarniając pracowników wszystkich kolei tego stanu. Strajk rozszerza się także na kolejarzy stanów Santa-Catharina oraz Sao Paulo.

TEL AVIV (PAP). Z Damaszku donoszą, że strajk robotników fabryk włókienniczych w Syrii ogarnia coraz liczniejsze zakłady pracy.

PARYŻ (PAP). Dziennik „L'Humanite" donosi, że dokerzy portu Oran w Algerze, mimo przybycia licznych oddziałów policji do portu, odmówili jednomyślnie załadowania statku Saint-Nazaire, który miał płynąć z amerykańską bronią i amunicją do jednego z portów w Indochinach. Dokerzy Oranu uchwalili rezolucję, domagającą się położenia kresu imperialistycznej wojnie przeciwko walczącemu o wolność i niepodległość narodowi wietnamskiemu.

USA usiłują uniemożliwić wymianę handlową Niemiec zachodnich ze Wschodem

(f) BERLIN (PAP). Jak donoszą z Bonn, McCloy zażądał od Adenauera podjęcia dalszych kroków, zmierzających do zahamowania handlu między Niemcami zachodnimi a Wschodem. W liście do Adenauera Wysoki Komisarz USA domaga się przerwania dostaw marshallowskich tym firmom zachodnioniemieckim, które utrzymują „nielegalny handel" z Niemcami wschodnimi. Pojęcie „nielegalnego handlu" jest — jak wynika z wyjaśnień McCloya — bez pracy w Bonn — bardzo rozległe. Nie istnieje żadna dokładna lista towarów, których eksport jest wyraźnie zakazany. Decyzja o uznaniu „nielegalności" handlu tymi lub owymi towarami zależy od Amerykanów.

Agencja ADN donosi z Norymbergi, że już dotychczasowe ograniczenia wolności obrotów handlowych między Niemcami zachodnimi a Wschodem doprowadziły do zgubnych następstw. Ruch towarowy na stacjach granicznych strefy był nieustannie [illegible]. Liczne firmy zachodnioniemieckie uległy likwidacji. W innych przedsiębiorstwach zachodnich Niemiec zwalniani są robotnicy, a czas pracy ulega z konieczności skróceniu. Skłoniło to przedsiębiorców i związki zawodowe Górnej i Środkowej Frankonii do wystosowania do Landtagu bawarskiego apelu o uchylenie ograniczeń i o umożliwienie nieskrępowanego handlu z NRD i z państwami Europy wschodniej.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego ŚFMD

(f) BUDAPESZT (PAP). — Na czwartkowym popołudniowym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przemawiał w dyskusji nad referatem przewodniczącego Enrico Berlinguera delegat Indii Montu Gupta.

Na czwartkowym posiedzeniu przemawiał również sekretarz Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej Stanisław Nowocień.

Kryzys gospodarczy krajów zmarshallizowanych pogłębia się

Wynurzenia reakcyjnego dziennika „New York Times" o skutkach polityki USA

(f) NOWY JORK (PAP). — Dziennik „New York Times" w cyklu korespondencji o sytuacji gospodarczej Europy Zachodniej zmuszony jest przyznać, że kryzys gospodarczy krajów zmarshallizowanych ostatnio znacznie się pogłębił. Dziennik ten dochodzi do wniosku, że kraje zmarshallizowane stoją w obliczu katastrofy gospodarczej.

Wbrew zapewnieniom kierowników planu Marshalla i przedstawicieli rządów Europy Zachodniej — pisze „New York Times" — Europa nie wróciła do poziomu z okresu przedwojennego.

Skutkiem zbrojeń jest obniżenie stopy życiowej ludności, ograniczenie opieki społecznej w takim stopniu, że na porządku dziennym znajduje się, jak się wyraża korespondent „New York Times" — „sprawa utrzymania się rządów Europy Zachodniej przy życiu". Dziennik dochodzi do wniosku: „Większość krajów paktu atlantyckiego nie wytrzyma narzuconego im przez USA ciężaru zbrojeń".

Mimo, że śruba podatkowa została zaciśnięta, podatki nie mogą pokryć wydatków na zbrojenia. Żaden rząd Europy Zachodniej nie może zwrócić się do narodu z apelem o pożyczkę wewnętrzną, ponieważ — jak pisze „New York Times" — w krajach tych ludzie nie mają zaufania do rządów ani do gospodarki".

„New York Times" z ubolewaniem i zaniepokojeniem podkreśla, że ludność krajów Europy Zachodniej stawia opór polityce zbrojeń.

NOWY JORK (PAP). Jak już podaliśmy, w ubiegłym tygodniu odbył się w Londynie zjazd dyplomatów amerykańskich z krajów zmarshallizowanych. Na zjazd przybył szef tzw. Komitetu dla spraw bezpieczeństwa wzajemnego przy rządzie USA, Cabot.

Jak podają dzienniki amerykańskie, Cabot zwrócił się do dyplomatów amerykańskich z przemówieniem, w którym zaznaczył, że powinni oni wywrzeć jeszcze większy nacisk na rządy marshallizowane w kierunku zwiększenia zbrojeń i ograniczenia ich wydatków na cele opieki społecznej.

Anders wysyła swych żołnierzy na śmierć w „brudnej wojnie" przeciw narodowi wietnamskiemu

(f) NOWY JORK (PAP). — Reakcyjny „Nowy Świat" publikuje list Polaka, Stefana Adwenta, zwerbowanego przez andersowców do walki przeciwko narodowi wietnamskiemu. List ten kreśli ponury los byłych żołnierzy Andersa, których [illegible] Legii Cudzoziemskiej.

Stefan Adwent, pisząc, że 800 Polaków znajduje się w Legii Cudzoziemskiej w Wietnamie, pisze:

„Trudno opisać, jak ciężkie i jak smutne jest nasze życie. Ze wszystkich stron czyha na nas śmierć. [illegible] i półwierze. Mieszkamy w norach i budach bambusowych. [illegible] samochody nie mogą dojechać do nas. Klimat jest tu morderczy. Cóż ja zrobiłem? Dlaczego się tu dostał?"

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie ukazał się kolejny, 21 (133) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

W numerze znajdujemy artykuł wstępny pt. „Wzmóc pracę komunistów w organizacjach masowych", artykuł redakcyjny pt. „Nowa haniebna uchwała ONZ" oraz informację o zbieraniu podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w różnych krajach i o uchwałach II Ogólnoniemieckiego Zjazdu Obrońców Pokoju.

Ponadto pismo zamieszcza artykuły: zastępcy członka Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej K. Stoicy „Gospodarka planowa w Rumuńskiej Republice Ludowej"; kierownika wydziału szkolenia partyjnego Komitetu Wykonawczego K. P. W. Brytanii Jamesa Klugmana „Szkolenie partyjne w Komunistycznej Partii W. Brytanii"; członka KC Węgierskiej Partii Pracujących Andora Berei „Klika Tito podsyca niesnaski narodowościowe".

Zbliżającym się wyborom we Włoszech poświęcony jest artykuł członka kierownictwa KP Włoch — Mauro Scoccimarro.

W numerze znajdujemy również bogatą kronikę partyjną, zawierającą materiały z życia partii komunistycznych i robotniczych Czechosłowacji, Węgier, Polski, Bułgarii, Tunisu i Ekwadoru, reportaż o budowie Nowej Huty, komentarz polityczny Jana Marka i liczne informacje z Chin, Francji, Niemiec zachodnich, Hiszpanii, Anglii i innych krajów.

Projekt Ustawy Konstytucyjnej o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej wniesiony pod obrady Sejmu

Projekt ustawy o ratyfikacji umowy o zamianie odcinków terytoriów państwowych z ZSRR — Utworzenie Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji — Powołanie urzędu Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła

95 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego 25 maja br.

Przebieg 95 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP był następujący:

Marszałek zawiadamia Izbę o przekazaniu do odpowiednich komisji rządowych szeregu dekretów m. in.: o likwidacji ochrony skarbowej, o organizacji naczelnych władz w dziedzinie rolnictwa i o medalu „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny".

W pierwszym punkcie porządku dziennego Ustawa Konstytucyjna o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej została przesłana do Komisji Prawniczej i Regulaminowej.

Serdecznie powitała oklaskami Izba **tow. wicepremiera A. Zawadzkiego,** który zabrał głos przy rozpatrywaniu rządowego projektu ustawy o ratyfikacji umowy między Polską a ZSRR o zamianie odcinków terytoriów państwowych. Przemówienie (które drukujemy na str. 1-ej) posłowie oraz licznie na galerii zebrana publiczność przyjęli długotrwałymi oklaskami.

Projekt odesłano do komisji.

Absolutorium dla rządu za wykonanie budżetu w 1948 r.

Z kolei **posłowie tow. Krygier (PZPR) i Rataj (ZSL)** złożyli sprawozdania w imieniu Komisji na temat zamknięcia rachunków państwowych za rok 1948 i wykonania narodowego planu gospodarczego za tenże rok. Sprawozdania wskazały na wzrost gospodarczy państwa w drugim roku planu trzyletniego, na poważną nadwyżkę budżetową, na prawidłowość wydatków państwowych i poważny wzrost zdobyczy materialnych i kulturalno-oświatowych ludności w tym okresie. Izba jednomyślnie powzięła uchwałę o zamknięciu rachunków państwowych za rok 1948, udzieliła Rządowi absolutorium co do budżetowej gospodarki finansowej za ten okres oraz przyjęła do wiadomości sprawozdanie o wynikach wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1948.

Prawo o notariacie

Następnie **tow. poseł St. Gross (PZPR),** referował rządowy projekt ustawy „Prawo o notariacie". Nowa ustawa stanowi, że podstawowym ogniwem notariatu jest Państwowe Biuro Notarialne a mianowicie, przenoszenie i zwalnianie notariuszy oddaje do dyspozycji Ministra Sprawiedliwości. Projekt znosi aplikację i asesurę, natomiast przewiduje złożenie egzaminu notarialnego. Notariusz powinien stać na straży zabezpieczenia praw i interesów instytucji i przedsiębiorstw państwowych, organizacji społecznych oraz osób fizycznych. Prezydia Miejskich i Gminnych Rad Narodowych przejmują niektóre czynności notarialne, by ludność zamieszkała w mniejszych ośrodkach mogła na miejscu załatwiać takie sprawy jak np. poświadczenie zgodności odpisu z dokumentem.

Po przemówieniu **posła Pietrzaka (ZSL),** który poparł projekt ustawy, Izba ustawę uchwaliła.

*

Referowane przez **posłów Kiernika (ZSL) i St. Dobrowolskiego (PZPR)** projekty ustaw o zakładach i trybie likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych i instytucji kredytu długoterminowego stanowią krok naprzód w realizacji reformy bankowej i mają za zadanie uprościć i przyśpieszyć likwidacje instytucji kredytu długoterminowego. Izba ustawy uchwaliła.

Utworzenie Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji

Tow. poseł Jaworski (PZPR) był komisyjnym sprawozdawcą rządowego projektu ustawy o utworzeniu Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji. Referent, jak również zabierający następnie głos w debacie **posłowie Stasiak (ZSL) i tow. Bodalski (PZPR)** podkreślili doniosłość znaczenia planowego skupu i kontraktacji zarówno dla planowego zabezpieczenia potrzeb konsumcyjnych całej ludności jak i dla planowego zaopatrzenia przemysłu w surowce rolnicze, dla zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w kwalifikowany materiał siewny oraz dla dalszego rozwoju hodowli w indywidualnych gospodarstwach chłopskich.

W okresie minionych lat dokonał się w Polsce wielki rozwój planowego skupu i kontraktacji, przy równoczesnym rozwoju państwowego i spółdzielczego handlu na tym odcinku oraz wypieraniu i likwidowaniu handlu pokątnego i spekulacji. Ten wzrost ilustrują m. in. następujące liczby: w zbożu spółdzielczość zakupiła w 1946 r. 630 tys. ton. zaś w 1950 r. — PZZ — w oparciu o spółdzielnie gminne — 2.500 tys. ton. Rolnicza Centrala Mięsna zakupiła w 1946 r. 37 tys. ton bydła i trzody łącznie, zaś w r. 1950 Centrala Mięsna zakupiła 1.101 tys. ton. Liczby te wskazują, jak dalece planowy skup oddziaływuje na rozwój drobnotowarowej produkcji chłopskiej.

Planowy skup i kontraktacja spotykają się z coraz większym zrozumieniem i uznaniem wsi, sprzyjają wzrostowi wydajności i jakości produkcji rolniczej, przyczyniają się do wzrostu dobrobytu chłopów pracujących i umacniają sojusz robotniczo-chłopski.

W dziedzinie tej należy jednak obok wielkich sukcesów zanotować pewne błędy i braki w pracy poszczególnych ogniw niektórych instytucji. Zdarzały się wypadki przymusu administracyjnego przy zawieraniu umów, zamiast uświadamiania i przekonywania oraz wypaczenia, polegające albo na pomijaniu mało i średniorolnych chłopów i zawieraniu umów wyłącznie z kułakami, albo na odwrót — całkowitej eliminacji gospodarstw kułackich przy niejednokrotnym kwalifikowaniu średniorolnych chłopów jako kułaków.

Utworzenie Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji pozwoli na lepsze i dokładniejsze planowanie, organizowanie i nadzorowanie planowego skupu i kontraktacji oraz koordynowanie i nadzorowanie podległych Urzędowi przedsiębiorstw.

Urząd będzie posiadał pełnomocników wojewódzkich, powiatowych oraz — w miarę potrzeby — delegatów gminnych i gromadzkich. Swe poważne zadanie Urząd będzie wykonywał w nieprzejednanej walce z biurokracją i wypaczeniami, w oparciu o Rady Narodowe i we współdziałaniu z organizacjami społecznymi na wsi i aktywem społecznym w gromadzie. Po debacie Sejm uchwalił ustawę.

*

W następnym punkcie porządku dziennego **tow. pos. Rapaczyński (PZPR)** zreferował przyjętą następnie przez Izbę ustawę o zmianie organizacji państwowego arbitrażu gospodarczego. Ustawa przekazuje zwierzchni nadzór nad arbitrażem państwowym, rozpoznającym sprawy między jednostkami gospodarczymi, a także między władzami i innymi urzędami — Prezesowi Rady Ministrów.

Powołanie urzędu Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła

Z kolei Izba uchwaliła projekt ustawy o powołaniu urzędu Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła. Referentem ustawy był **poseł Stefański (SD),** w debacie głos zabierali: **bezpartyjny poseł Sadłowski,** przedstawiciel rzemiosła, **posłanka Pietrzakowa (ZSL), poseł Czechowicz (SD) i tow. poseł Bieniek (PZPR).** Przemysł drobny i rzemiosło obejmują produkcję artykułów masowego spożycia, nie wytwarzanych przez przemysł kluczowy, oraz usługi. Wartość produkcji drobnej wytwórczości wzrośnie w roku 1955 w porównaniu z rokiem 1949 o 384 proc.

Do zakresu działania Ministra należy również koordynowanie i kierowanie działalnością spółdzielczości pracy i nadzorowanie rzemiosła i prywatnego przemysłu. Ustawa znosi jednocześnie Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości i przekazuje jego sprawy Ministrowi.

Wprowadzenie stopnia „generała armii"

Z kolei **pos. Pokrzywa (ZSL)** referował dekret o służbie wojskowej oficerów i generałów sił zbrojnych.

Mówca podkreślił, że dekret ten rozróżnia oficerów i generałów — zawodowych, rezerwy oraz zwolnionych od powszechnego obowiązku wojskowego. Skasowane więc zostały stanowiska oficerów w stanie spoczynku, oficerów w stanie nieczynnym oraz oficerów tytularnych. Wprowadzony zostaje stopień „generała armii", jako najwyższy stopień generalski.

W nowych przepisach zniesiono zasadę mianowania na stopnie oficerskie raz do roku oraz zwiększono dla oficerów zawodowych starszych stopni czasokres wymagany dla uzyskania kolejnego stopnia

Poseł-sprawozdawca podkreślił, że zreferowany dekret jest wyrazem troski ludowego Państwa o jak najpomyślniejszy rozwój naszych sił zbrojnych, stojących nieugięcie na straży pokoju.

Sejm dekret zatwierdził jednomyślnie.

*

W przedostatnim punkcie porządku dziennego Izba zatwierdziła dekret o organach administracji miar oraz o miarach i narzędziach mierniczych (ref. **pos. Beniger (SD),** zabezpieczający jednolitość i rzetelność narzędzi mierniczych we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej.

Wreszcie po sprawozdaniu **tow. pos. Piwowarskiej (PZPR),** Sejm aprobował również dekret rządowy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, gwarantujący pomoc i opiekę państwa osobom, które przez swój twórczy wkład przyśpieszają wykonanie planów gospodarczych.

Porządek dzienny został wyczerpany; Marszałek zawiadomił Izbę, że kolejne posiedzenie odbędzie się 26 maja br.

26 maja w Czechosłowacji rozpoczyna się Plebiscyt Pokoju

We wszystkich krajach wzrasta ilość podpisów pod apelem o Pakt Pokoju

(f) PRAGA (PAP). 26 maja rozpoczyna się w Czechosłowacji Narodowy Plebiscyt Pokoju. Plebiscyt będzie trwał do 16 czerwca włącznie. W całym kraju czynione są ostatnio przygotowania do Plebiscytu

Tekst, pod którym obywatele czechosłowaccy będą składali swe podpisy ma brzmienie następujące:

— W imię pokoju, wolności i szczęścia naszego ludu.

1) aprobuję apel Światowej Rady Pokoju, domagający się zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami;

2) żądam natychmiastowego położenia kresu uzbrajaniu Niemiec zachodnich przez imperialistów amerykańskich i domagam się, by mocarstwa rozwiązały problem niemiecki w sposób pokojowy;

3) potępiam zdradziecką reakcję, która podburza do wojny przeciwko własnej ojczyźnie i wspólnie z wrogami Republiki, z mordercami hitlerowskimi dąży do nowego Monachium.

LONDYN (PAP). Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju rozesłał do komitetów lokalnych dalsze 100 tysięcy kart plebiscytowych z tekstem apelu Światowej Rady Pokoju.

PARYŻ (PAP). Kampania zbierania podpisów we Francji pod apelem Światowej Rady Pokoju zatacza coraz szersze kręgi. Obrońcy pokoju departamentu Cher zapowiedzieli, że na Francuski Kongres Pokoju w dniu 15 lipca br. przybędzie do Paryża 2.000 delegatów, którzy przywiozą 200 tysięcy podpisanych kart plebiscytowych.

W mieście Romorantin w departamencie Loire et Cher zebrano 1.000 podpisów, w Avignon — 4.900, w dzielnicy Saint-Roch w Nicei 7.000 podpisów

Brutalne represje wobec walczących o pokój kolejarzy w zachodnim Berlinie

Protest przedstawiciela radzieckiej Komisji Kontrolnej

(f) BERLIN (PAP). W dniu 24 maja przedstawiciel radzieckiej Komisji Kontrolnej w Berlinie Dengin wystosował do komendanta sektora amerykańskiego w Berlinie generała Mathews protest, w którym stwierdza m. in.:

W amerykańskim sektorze Berlina w dalszym ciągu mają miejsce wypadki prześladowań i aresztowania urzędników kolei miejskiej, biorących udział w ruchu ludowym na rzecz utworzenia zjednoczonych, miłujących pokój i demokratycznych Niemiec.

W dniu 18 maja 1951 roku policja zachodnio - berlińska aresztowała naczelnika stacji Wansee, gdzie rozlepione były afisze i hasła, wzywające do udziału w referendum ludowym przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego w 1951 roku.

Dnia 23 maja policja zachodnio - berlińska (50 policjantów) wdarła się do biur dworca Anhalckiego i bez wszelkich podstaw aresztowała kilku urzędników kolejowych, w tej liczbie jedną kobietę.

Jest rzeczą niewątpliwą — stwierdza protest — że wyżej wymienione akty policji zachodnio-berlińskiej dokonywane są za bezpośrednią zgodą amerykańskich władz okupacyjnych.

Przedstawiciel radzieckiej Komisji Kontrolnej Dengin składa protest wobec gen. Mathewsa przeciwko antydemokratycznej działalności policji zachodnio - berlińskiej na kolei miejskiej i żąda położenia kresu prześladowaniom kolejarzy berlińskich, występujących w obronie pokoju i jedności Niemiec.

Przedstawiciele państw zachodnich usiłują uchylić się od dyskusji nad sprawą paktu atlantyckiego i baz wojennych USA

(d) PARYŻ (PAP). W dniu 24 maja odbyło się 60 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, któremu przewodniczył przedstawiciel USA Jessup.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nadal sprzeciwiali się włączeniu sprawy paktu atlantyckiego i baz wojennych do porządku dziennego. Po wyczerpaniu wszystkich „argumentów", którymi usiłowali podtrzymać swe chwiejne stanowisko próbowali zwekslować dyskusję w kierunku omówienia sprawy kolejności pozostałych punktów porządku dziennego mimo, że jeszcze niedawno zgodzili się, aby zagadnienie kolejności rozważone zostało dopiero po ostatecznym ustaleniu wszystkich punktów porządku dziennego, zarówno uzgodnionych jak i nieuzgodnionych.

Przedstawiciel ZSRR Gromyko odrzucił próbę przedstawicieli mocarstw zachodnich uchylenia się od dyskusji nad sprawą przekazania ministrom nieuzgodnionego punktu dotyczącego paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych

XVIII Zjazd Komunistycznej Partii Azerbejdżanu

(f) MOSKWA (PAP). — W Baku rozpoczęły się obrady XVIII Zjazdu Komunistycznej Partii (bolszewików) Azerbejdżanu. W atmosferze wielkiego entuzjazmu uczestnicy Zjazdu wybrali do prezydium honorowego członków Biura Politycznego KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele.

Nowe radzieckie kombajny węglowe

(f) MOSKWA (PAP). — W kopalniach Zagłębia Donieckiego pracują obecnie nowe kombajny węglowe, skonstruowane niedawno przez inżynierów radzieckich i przystosowane do wydobywania węgla z cienkich pokładów o grubości kilkudziesięciu cm. Zastosowanie tych kombajnów rozwiązuje skomplikowane zagadnienie mechanizacji wydobycia koksującego węgla z cienkich pokładów stanowiących w Zagłębiu Donieckim ponad połowę zapasów węgla.

732 tys. hektarów zalesiono w ZSRR wiosną br.

(f) MOSKWA (PAP). W stepowych i leśnostepowych rejonach ZSRR zakończono akcję wiosennego sadzenia lasów. Kołchozy, gospodarstwa leśne i sowchozy zalesiły w br. 732.000 ha.

Pokaz nowego filmu polskiego w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). — W ministerstwie kinematografii ZSRR odbył się pokaz nowego polskiego filmu dokumentarnego pt. „Pokój zdobędzie świat". Wkrótce film ten ukaże się na ekranach stolicy radzieckiej.

Budapeszt-Warszawa 3:1 w tenisie

Po drugim dniu spotkania tenisowego Budapeszt — Warszawa prowadzi Budapeszt 3:1.

W piątek rozegrano dwie gry pojedyncze Hebda (Warszawa) pokonał Vada (Budapeszt) 6:1, 4:6, 6:3, 6:3, Adam wygrał z Olejniszynem (Warszawa) 6:1, 6:3, 6:3.

W walce o racjonalną gospodarkę węglem

Palacze Warszawskich Zakładów PMS obniżą miesięczne zużycie węgla o 20 proc.

(Kor. wł.) Odpowiadając na apel „Szombierek" i na wezwanie towarzyszy z Poznańskiej Wytwórni PMS, palacze kotłowni Zakładów PMS w Warszawie zobowiązali się obniżyć miesięczne zużycie węgla o 20 procent w stosunku do ustalonych norm.

Palacze kotłowni PMS wzywają jednocześnie do współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla załogę kotłowni Zakładów PMS w Starogardzie. (w)

*

(Kor. wł.) W wielu zakładach przemysłowych województwa białostockiego podjęta została walka o racjonalną gospodarkę węglem. Załogi kotłowni zakładów im. Sierżana i Państwowej Fabryki Sklejek w Białymstoku zameldowały o wykonaniu zobowiązań z nadwyżką.

Palacze kotłowni zakładów im. Sierżana zobowiązali się zmniejszyć zużycie węgla o 5 proc. przez stosowanie domieszki miału koksowego, dostarczanego przez gazownię w Ełku. Już w marcu, pierwszym miesiącu realizacji zobowiązań, zaoszczędzono 65 ton miału węglowego.

Dalsze sukcesy uzyskano w kwietniu, zmniejszając zużycie miału węglowego o 20 proc.

Za oszczędną gospodarkę węglem premiowano 5 palaczy

Akademia w Warszawie z okazji bułgarskiego święta kultury i oświaty

(a) W dn. 24 maja br. w dzień obchodzonego uroczyście w Bułgarii święta kultury i oświaty, odbyła się w małej sali Politechniki Warszawskiej akademia, zorganizowana przez Koło Studentów Bułgarskich im. Dymitrowa, koło ZMP przy fabryce im. Dymitrowa oraz Komitet Uczelniany Zrzeszenia Studentów Polskich.

Na akademię przybył kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ostap Dłuski, rektor Politechniki Warszawskiej prof. E. Warchałowski, profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego, przedstawiciele Komitetu Słowiańskiego, Zarządu Gł. ZMP, Komitetu Uczelnianego ZSP, przodownicy pracy MDM oraz młodzież akademicka. Obecny był również ambasador Ludowej Republiki Bułgarskiej Janakijew Balijew.

Akademia przekształciła się w wielką manifestację przyjaźni młodzieży polskiej i bułgarskiej wspólnie walczącej o wielką sprawę utrwalenia pokoju na świecie.

Obrady Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). — W dniu 26 maja rozpoczynają się w Paryżu dwudniowe obrady Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej.

Porządek dzienny przewiduje m. in. przemówienie Fryderyka Joliot-Curie.

Na obrady przybędzie około 120 delegatów z całej Francji.

Uczestnicy zjazdu zwiedzą wystawę fotograficzną „Dzisiejsza Polska", otwartą niedawno w Paryżu.

Haniebny wyrok sądu włoskiego

Dwaj b. partyzanci skazani za wykonanie wyroku na faszystowskich zdrajcach narodu w r. 1944

(f) RZYM (PAP). Włoskie władze sądowe prowadzą haniebny proces przeciwko uczestnikom ruchu oporu. W sobotę sąd rzymski ogłosił wyrok na b. partyzantów Adolfo Procoli i Igidio Blasi. Procoli skazany został na więzienie dożywotnie, a Blasi na 21 lat więzienia. Obaj patrioci oskarżeni zostali o to, że w 1944 roku wykonali wyrok śmierci na czterech faszystach, szpiegach i zdrajcach.

Haniebny wyrok sądu rzymskiego wywołał oburzenie w całym kraju.

Zbrodniarze wojenni na wolności

Dziennik „Avanti" donosi, że trybunał rzymski zakończył proces przeciwko generałowi Carloni b. dowódcy dywizji faszystowskiej utworzonej w 1943 roku w północnych Włoszech na rozkaz okupantów hitlerowskich. Dywizja ta dokonywała wyroków śmierci na partyzantach, ściśle współpracowała z okupantami i jest odpowiedzialna za masakrowanie ludności cywilnej. Mimo, że trybunał zmuszony był przyznać, w swoim czasie, iż Carloni odpowiada za wszystkie zbrodnie popełnione na ludności włoskiej skazał go na 18 lat więzienia, lecz potem karę tę zredukował do 4 lat, które spędził Carloni w areszcie śledczym. Obecnie po zakończeniu procesu zbrodniarz faszystowski został natychmiast zwolniony z więzienia.

Separatystyczny traktat z Japonią – groźbą dla pokoju

W opublikowanym parę dni temu dokumencie rząd radziecki zajął stanowisko wobec opracowanego przez USA separatystycznego projektu traktatu pokojowego z Japonią.

Uwagi rządu ZSRR demaskują istotne intencje projektodawców tego traktatu — monopolistów USA. Jednocześnie rząd radziecki wysuwa konstruktywne wnioski i propozycje, zmierzające do zażegnania potęgowanego przez separatystyczny traktat niebezpieczeństwa, jakie stanowi remilitaryzacja i okupacja Japonii przez amerykańskich imperialistów dla narodów Azji i całego świata.

Od dłuższego czasu rząd USA przygotowuje zawarcie separatystycznego traktatu z remilitaryzowaną przez monopole amerykańskie Japonią, z Japonią mającą spełnić w Azji tę samą rolę, jaką w Europie Wall Street wyznaczył Niemcom zachodnim.

Rząd USA uzurpował sobie prawo do opracowania projektu traktatu pokojowego z Japonią, łamiąc tym samym międzynarodowe zobowiązania. Rząd USA stara się odsunąć od przygotowania traktatu Związek Radziecki, którego armia rozgromiła główne siły militaryzmu japońskiego i zadecydowała o jego klęsce. Rząd USA stara się odsunąć od przygotowania traktatu Chiny Ludowe, których naród w ciągu lat walczył przeciw japońskiej okupacji i poniósł wielkie ofiary w walce z japońskim militaryzmem. Rząd USA ignoruje prawa innych narodów, zainteresowanych żywotnie w istnieniu pokojowej Japonii, do udziału w opracowaniu traktatu pokojowego.

A jednocześnie rząd USA w projekcie traktatu pokojowego z Japonią pomija z rozmysłem te wszystkie warunki, jakie zawiera deklaracja kairska, deklaracja poczdamska, porozumienie jałtańskie — wszystkie umowy międzynarodowe podpisane m. in. przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych.

Więcej. Rzeczywiste warunki traktatu, jakie w praktyce rząd USA dyktuje okupowanej Japonii są niczym innym jak wprowadzeniem w życie tego wszystkiego, co zakazane zostało przez umowy międzynarodowe, a zarazem niweczeniem tego, co przez umowy zostało zalecone.

Zamiast wycofania wojsk okupacyjnych z Japonii — rząd USA narzuca narodowi japońskiemu brzemię okupacji amerykańskiej nawet po zawarciu separatystycznego traktatu.

Zamiast sprzyjania utworzeniu pokojowego, demokratycznego, wyrażającego wolę narodu rządu japońskiego — rząd USA nie tylko toleruje, ale popiera i umacnia władzę militarystów, faszystowskich zbrodniarzy wojennych, ciemiężycieli własnego narodu, dyszących żądzą nowej wojny, ujarzmienia narodów Azji.

Zamiast usunięcia przeszkód w odrodzeniu demokratycznych sił narodu japońskiego, rząd USA wspólnie z japońskimi militarystami czyni wszystko aby siły te zdławić, prześladuje i poddaje terrorowi demokratyczne elementy.

Zamiast demilitaryzacji Japonii rząd USA przeprowadza konsekwentnie remilitaryzację tego kraju. Wall Street stara się przywrócić militaryzmowi japońskiemu rolę krwawego żandarma Azji, oraz stale rozbudowuje armię samurajską i wojenną produkcję japońskich monopoli, wykorzystując już obecnie Japonię jako bazę agresji przeciw Korei.

Takie są w rzeczywistości najistotniejsze warunki, na których opiera się amerykański projekt traktatu „pokojowego" z Japonią.

Projekt ten raz jeszcze potwierdza agresywne cele USA na Dalekim Wschodzie, zmierzające do rozszerzenia bazy agresji przeciw Chinom Ludowym i ZSRR, przeciw walczącym o wolność narodom Azji.

Uwagi rządu ZSRR w związku z opracowanym przez USA projektem traktatu z Japonią są jeszcze jednym dobitnym potwierdzeniem konsekwentnie pokojowej polityki Związku Radzieckiego, polityki wiernej międzynarodowym porozumieniom, polityki pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Głos narodu radzieckiego, wyrażony w propozycjach rządu ZSRR w sprawie wspólnego pokojowego uregulowania kwestii japońskiej przez wszystkie zainteresowane państwa, a w pierwszym rzędzie USA, ZSRR, Wielką Brytanię i Chiny Ludowe — wyraża interesy narodów Azji a w tym narodu japońskiego, wyraża interesy narodów całego świata.

Walka narodów przeciw przekształceniu przez imperializm amerykański Japonii w ognisko nowej wojny, tak jak i walka przeciw remilitaryzacji Trizonii jest częścią składową wielkiej, ogólnoświatowej i ogólnoludzkiej kampanii o zachowanie i utrwalenie pokoju na całym świecie.

B. Sz.

Narody Ameryki Łacińskiej walczą z imperializmem USA

Zygmunt Broniarek

W Panamie wybuchły krwawe demonstracje przeciwko prezydentowi kraju — Ariasowi. W Boliwii, w wyborach na prezydenta największą liczbę głosów zdobył kandydat postępowy. W Gwatemali, wielotysięczny strajk robotników amerykańskiej linii kolejowej zakończył się ich pełnym zwycięstwem.

Wiadomości te napłynęły w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Świadczą one o dalszym wzmaganiu się walki narodów Ameryki Łacińskiej przeciwko imperialistycznej polityce Stanów Zjednoczonych i ich wojennym planom.

W planach tych kontynent południowo- i środkowo-amerykański ma ściśle określoną rolę. Stany Zjednoczone widzą w nim z jednej strony dostawcę podstawowych surowców, z drugiej zaś — rezerwuar żołnierzy, którzy mają krwawić na dalekich frontach w interesie Wall Street.

Kontynent ten uważany jest przez waszyngtońskich strategów za stosunkowo „bezpieczny" z punktu widzenia „groźby komunistycznej" — jak wszelkie ruchy narodowo - wyzwoleńcze nazywają się w języku Trumana i spółki. I oto, w tej „najpewniejszej lokacie" zaczyna się imperialistom palić grunt pod nogami.

Ariasowi nie udało się

Panamy nikt nie uważa za państwo niepodległe. W republice tej prezydent nie śmie wydać żadnej ustawy bez uprzedniego zezwolenia Departamentu Stanu (amerykańskiego ministerstwa spraw zagranicznych). I właśnie na rozkaz tegoż Departamentu, prezydent Arnulfo Arias odwołał konstytucję z 1946 r., rozwiązując parlament i wprowadzając w życie jawnie faszystowską konstytucję, narzuconą krajowi w roku 1941. Przy pomocy tej konstytucji, Arias miał nadzieję zlikwidować wszystkich „czerwonych" — tj. przede wszystkim partię komunistyczną, która ma decydujące wpływy w klasie robotniczej — oraz te grupy drobnomieszczaństwa i postępowej inteligencji, które wypowiadają się przeciwko amerykańskiemu panowaniu.

Dnia 8 maja w południe rozeszła się w Panamie (stolica o tej samej nazwie co kraj) wiadomość o pogwałceniu konstytucji a już o 4-ej po południu, na największym placu miasta — Santa Ana Plaza — zebrał się tłum liczący ponad 10.000 ludzi.

Wypadki zaczęły się rozgrywać w tempie błyskawicznym. Robotnicy całego kraju porzucili pracę, ogłaszając strajk powszechny. Arias skierował przeciwko demonstrantom policję. Rozpoczęły się krwawe starcia, w wyniku których kilka osób zostało zabitych a kilkadziesiąt rannych.

Represje nie dały jednak żadnych rezultatów. Pod naciskiem mas, Sąd Najwyższy uznał posunięcie Ariasa za bezprawne a sam Arias zmuszony został do ustąpienia.

„Jeszcze jedną rundę wygrali czerwoni"

Gwatemala, mała republika w Ameryce Środkowej, licząca niecałe 2 miliony ludności, przeciwstawia się amerykańskiemu naciskowi. Pomimo brutalnej presji USA w wyniku ostatnich wyborów, prezydentem został Jacobo Arbenz, wybrany przez koalicję partii komunistycznej i innych partii postępowych.

Pod względem gospodarczym Gwatemala znajduje się w rękach dwóch wielkich koncernów północno - amerykańskich: koncernu owocowego „United Fruit Company" i linii kolejowej „International Railways of Central America". Do niedawna, koncerny te rządziły się w Gwatemali jak „szare gęsi", ale ostatnio spotykają się one z coraz bardziej zdecydowanym oporem mas.

Ostatni strajk kolejarzy był tego nowym, wymownym dowodem. Zarząd linii wyrzucił na bruk kilku pracowników oskarżając ich o działalność „wywrotową". Na znak protestu, 3.000 kolejarzy obsługujących „International Railroad" rozpoczęło strajk. Po wielodniowych rokowaniach zarząd kolei amerykańskiej musiał skapitulować. Wyrzuconych robotników przyjęto z powrotem do pracy, a strajkującym zapłacono za cały okres strajku. Reakcyjny tygodnik amerykański „Newsweek" pisał wówczas smętnie: *„Jeszcze jedną rundę wygrali czerwoni"*.

Zwycięstwo Paz Estenssoro

Jeszcze bardziej znamienne były wydarzenia w Boliwii, gdzie właśnie odbyły się wybory na prezydenta. Kampania wyborcza przebiegała w warunkach krwawego terroru, wymierzonego przeciwko kandydatowi koalicji komunistów z lewicową partią „Movimiento Nacional Revolucionario" — Paz Estenssoro. Według doniesień agencji amerykańskiej „United Press" w starciach z policją „co najmniej" 3 osoby zostały zabite a ponad 40 rannych. Estenssoro kandydował przebywając na emigracji, ponieważ reżim boliwijski wypędził go z kraju.

Mimo terroru, prześladowań i represji największą liczbę głosów zdobył właśnie Estenssoro. Głosowało nań 49 tysięcy wyborców podczas gdy kandydat rządowy, Gabriel Gonsalvez zdobył tylko 33 tysiące głosów.

Waszyngton przeraził się wynikami wyborów. Pragnąc nie dopuścić do objęcia przez Estenssoro urzędu prezydenta, niejaki pułkownik Bolivan dokonał zamachu stanu tworząc juntę wojskową (wojskową klikę dyktatorską). Kulisy tego puczu znakomicie odsłania przeszłość Bolivana: przez długie lata był on attaché przy ambasadzie boliwijskiej w Waszyngtonie.

„Czarne chmury"

Ale pomimo puczów, przewrotów i terroru, coraz trudniej jest Stanom Zjednoczonym „utrzymać w karbach" narody Ameryki Łacińskiej. Korespondent wielkokapitalistycznego dziennika amerykańskiego „New York Times" Milton Bracken zmuszony był napisać w dniu 31 marca: *„To, co myślą dyplomaci łacińsko - amerykańscy o Stanach Zjednoczonych... nie jest bynajmniej jednoznaczne z tym, co myślą o nich masy (tego kontynentu)... W górach Boliwii, na czerwonej ziemi Matto Grosso (okręg w Brazylii — B. Z.) w kwitnących orchideami dolinach Kolumbii snują się jak czarne chmury wątpliwości w stosunku do Stanów Zjednoczonych"*.

Amerykański korespondent pisze delikatnie „wątpliwości". W rzeczywistości jest to rosnąca walka przeciwko imperializmowi amerykańskiemu. Pod naciskiem mas, większość rządów południowo - amerykańskich odmówiła wysłania wojsk na Koreę. Kongres rządzącej w Chile partii radykałów zażądał wbrew stanowisku przywódcy, prezydenta kraju i starego agenta amerykańskiego Videli — cofnięcia dekretów, na podstawie których partia komunistyczna została kilka lat temu uznana za nielegalną. W Santiago de Chile — stolicy kraju — odbyła się niedawno sesja Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ, na którą przybyli delegaci ZSRR i Polski. Obie delegacje spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem ludności Santiago, która wyległa masowo na ulice by ich powitać.

Co będzie musiał powtarzać „Newsweek"

Ta sama wola walki przeciwko imperializmowi amerykańskiemu ożywia masy brazylijskie. Rośnie siła i popularność partii komunistycznej. Korespondent „New York Times'a" stwierdza otwarcie, że *„komunizm (w tym kraju) posiada dużą siłę"*, a wpływy partii, jak przyznaje, rozciągają się nie tylko na proletariat ale i na warstwy średnie. Pierwszy Ogólnomeksykański Kongres Pokoju, który odbył się przed dwoma tygodniami, był wielką manifestacją woli walki narodu meksykańskiego o uniezależnienie się spod amerykańskich wpływów.

Wspominaliśmy tu, że tygodnik amerykański „Newsweek" pisał, iż w Gwatemali „czerwoni" — to znaczy masy ludowe — wygrali jeszcze jedną rundę. Przypuszczać należy, że „Newsweek" pisząc o Ameryce Łacińskiej coraz częściej będzie musiał powtarzać to smętne wyznanie.

Masy ludowe krajów Ameryki Łacińskiej stawiają coraz twardszy opór imperialistom amerykańskim, usiłującym z pomocą zaprzedanych sobie rządów zdławić siły demokracji i postępu w tych krajach i wciągnąć je w orbitę swych planów wojennych. Ameryka Łacińska, która wydawała się podżegaczom wojennym USA „spokojnym zapleczem" staje się w coraz większej mierze jednym z czynnych ognisk walki z imperializmem, o pokój i niepodległość narodów.

Otworzyć odmulacz...

Zygmunt Golański

Spokój i opanowanie tow. Jana Wieczorka jest, nawet jak na maszynistę kolejowego, godne podziwu. Trafi mu się jakiś niespodziewany defekt w parowozie — usunie go zawsze z największą dokładnością. Napotka na czyjś nieuzasadniony upór — potrafi znaleźć właściwy argument i spokojnie, ale stanowczo rozstrzygnąć sprawę.

— Tak, stosuję sodafos

Tak np. było kiedyś przy odmulaniu kotła w parowozowni poznańskiej. Parowóz, jak zwykle przy odmulaniu, parskał strumieniami pary. Nagle rozległ się alarmujący okrzyk: „Zamknąć odmulacz. Używacie sodafosu, ludzi potrujecie tą parą".

Tow. Wieczorek zamknął odmulacz, odwrócił się twarzą do kierownika robót, on to bowiem wszczął alarm i powiedział: — „tak, stosuję sodafos. Ale, że para jest trująca, to nie prawda". Po czym spokojnie, bez pośpiechu naczerpał z tendra wodę z zawartością sodafosu i... wypił ją.

Zdumienie kierownika nie miało granic.

Maszynista parowozowy z Bydgoszczy tow. Jan Wieczorek wspomina to wydarzenie jako „kawałek historii" z okresu, kiedy trzeba było staczać istne bitwy z największym przeciwnikiem metody sodafosowej — z konserwatyzmem.

Przed wojną twierdzono w Polsce z najzupełniejszą pewnością, że nie można zapobiec tworzeniu się kamienia kotłowego. Po przejechaniu przez parowóz około 2 tysięcy kilometrów wycofywano go z ruchu do płukania kotła, czyli do usunięcia z niego kamienia. Co 70 tysięcy kilometrów oddawano parowóz do naprawy średniej, która trwała dwa tygodnie.

O radzieckiej zaś metodzie zmiękczania wody tzw. „antinakipinem", którego odpowiednikiem jest nasz sodafos, „specjaliści" od kolei opowiadali najróżniejsze brednie. Że zagraża bezpieczeństwu jazdy, że zatruwa organizm ludzi i podobne celowo wymyślone bzdury.

Nic dziwnego, że gdy w wolnej ludowej Polsce czołowi najbardziej świadomi kolejarze, walcząc o nową postępową technikę kolejową, sięgnęli do doświadczeń radzieckich towarzyszy i zastosowali sodafos — różnym niedowiarkom przypomniały się dawniej zaszczepione im strachy.

Nazywają go „fabryką parowozów"

Wyraźna początkowo niechęć u większości maszynistów do sodafosu zaczęła jednak ustępować przed siłą i wymową faktów. W początkach roku 1950 bydgoscy maszyniści Czapczyk, Krygier i Szwarc przejechali na parowozie PM 2—5 sto pięćdziesiąt tysięcy kilometrów bez mycia kotła. Był to pierwszy w Polsce sukces socjalistycznej metody obsługi i konserwacji parowozów, pierwszy sukces sodafosu.

W czołówce maszynistów, którzy najwcześniej przeszli na sodafos, był też tow. Wieczorek. Wiedział, że ta droga — to droga przezwyciężania, zwalczania różnych trudności i oporów, ale prowadząca do rozwoju naszego socjalistycznego transportu, do postępu technicznego.

Doświadczenia przybywało. Wyniki były coraz lepsze. Przejechane przez parowóz tow. Wieczorka, Smolińskiego i Sobolewskiego kilometry — bez mycia kotła i naprawy średniej — rosły w tysiące, potem w dziesiątki tysięcy, a teraz rosną w setki tysięcy. 12 kwietnia br. ukończyli 160 tysięcy kilometrów, osiągając 538 kilometrów przebiegu dobowego.

Zobowiązanie podpisane w czerwcu 1950 r. zostało wykonane. W ciągu tych dziesięciu miesięcy zaoszczędzili setki ton węgla.

Zobowiązanie zostało wykonane, jazdy jednak nie przerwano. Parowóz był bowiem w doskonałym stanie technicznym. W kotle, dzięki umiejętnemu stosowaniu sodafosu, nie było nawet śladu kamienia.

A trzeba wiedzieć, że 3-milimetrowa warstwa kamienia kotłowego powoduje stratę 35 procent ogólnej ilości ciepła parowozu. Ściany kotła, zaatakowane przez kamień, ulegają zniekształceniu, szybko niszczeją. Krótko mówiąc, kamień kotłowy kradnie węgiel, obniża wydajność parowozu, skraca jego żywot. Dlatego nie bez racji bydgoscy maszyniści nazywają sodafos „fabryką parowozów".

Towarzysze: Wieczorek, Sobolewski i Smoliński postanowili wydłużyć przebieg swego parowozu PM 2-32 bez naprawy średniej, bez mycia kotła do 225 tysięcy kilometrów. Osiągną to w sierpniu br.

Zasada główna: współpraca służb

Dobre wyniki nie osłabiają dbałości tow. Wieczorka o maszynę. Wie bowiem, że wystarczy niedokładnie wymieszać roztwór przed dodaniem go do wody, lub dolać go zbyt wystudzony, a dysze smoczków, doprowadzających wodę do kotła przestaną działać. Podobnie jest z odmulaniem. Nieodmulanie lub złe odmulanie grozi poważnym uszkodzeniem kotła.

Na podstawie własnej praktyki i doświadczeń innych maszynistów, tow. Wieczorek doszedł do wniosku, że najkorzystniej jest odmulać wtedy, kiedy cyrkulacja wody w kotle jest największa. Dzieje się to wówczas, gdy parowóz znajduje się na wzniesieniu, albo spadku, oraz przy zatrzymywaniu i ruszaniu pociągu. Zebrany u spodu kotła namuł przesuwa się wtedy nad otworem odmulacza, który właśnie w tym momencie trzeba otworzyć. Ale nie na dłużej, jak na dwie, trzy sekundy. Takie kilkakrotne, z krótkimi odstępami otwieranie odmulacza, jest najskuteczniejsze. Namuł zostaje usunięty przy stosunkowo małej stracie ogrzanej wody. Następnie odmulanie rozpoczyna tow. Wieczorek po zasileniu kotła wodą i po przerwie co najmniej 10 lub 15-minutowej.

Jedną z podstawowych rzeczy przy użyciu sodafosu, jest współpraca maszynistów z referatem zmiękczania wody. Sedno tej współpracy ujmuje tow. Wieczorek tak: „Woda w źródłach nie zawsze jest jednakowa i zmienia się zależnie od pogody i pory roku. Roztwór sodafosu może się okazać w pewnych warunkach niewłaściwy. Od takich niespodzianek chroni maszynistów analiza wody i przestrzeganie wskazówek referenta".

Niemniejszą wagę przywiązuje załoga PM 2-32 do utrzymania ścisłej współpracy z warsztatowcami i służbą ruchu. Dokładne usunięci przez warsztatowców defektów w parowozie oraz „zielona droga", czyli w porę otwarte przez ruchowców semafory, zapewniają pomyślną jazdę, nie marnują rezultatów pracy załogi parowozu. Właśnie dlatego załoga PM 2-32 może wydłużyć i wydłuży przebieg do 225 tysięcy km.

Daje to korzyść i Państwu i załodze. Za należytą eksploatację parowozu i za oszczędność węgla tow. Wieczorek oraz pozostali maszyniści otrzymują dodatkowe wysokie premie.

Miliony złotych oszczędności

Najcenniejszym oparciem dla załogi PM 2-32 i wszystkich bydgoskich załóg parowozowych jest pomoc i opieka oddziałowej organizacji partyjnej przy parowozowni.

Ustalił się już tam zwyczaj, że wszystkie drużyny parowozowe omawiają na zebraniach partyjnych swoje doświadczenia. Tak wzbogaca się wspólny dorobek bydgoskich maszynistów.

W oparciu o nowe metody eksploatacji parowozów i zmiękczanie wody sodafosem pracuje dziś połowa wszystkich drużyn parowozowych na PKP. Dzięki zwiększeniu się wskutek tego przeciętnego przebiegu między myciami kotła o 61 procent, dzięki zmniejszeniu zużycia węgla i ilości napraw kotłów, powstała oszczędność roczna około 92 milionów złotych. Rozpowszechnienie metody zmiękczania wody sodafosem na wszystkie parowozy da Polsce co najmniej 180 milionów zł. rocznej oszczędności.

Im wcześniej zostanie to dokonane, tym lepiej kolejarze będą mogli wypełniać swój obowiązek: przewozić więcej osób i towarów, przewozić szybciej i taniej.

Na marginesie

Połowa biletu

Berlin zachodni. Urząd pracy, gdzie wypłaca się zasiłki dla bezrobotnych. Długa kolejka, która stoi od wczesnych godzin rannych. Bezrobotni, jeden po drugim, odchodzą od okienka z niczym. Ten jeszcze nie ma prawa do zasiłku, tamten już nie ma prawa, ów ma wprawdzie prawo, ale pieniądze z urzędu pracy nie starczają nawet na tydzień życia. Któż sobie z nas nie przypomina tragicznych przeżyć bezrobotnego z okresu, gdy Polską jeszcze rządzili sanacyjni pachołkowie imperialistów, panoszących się dziś w zachodnim sektorze Berlina?

Bezrobotni berlińscy odchodzą od urzędów pracy zdenerwowani, ten i ów klnie.

Cóż to? Dlaczego klną? Czyżby nie dbał o nich magistrat zachodnio-berliński? Czyżby „burmistrz" zachodniego Berlina, Reuter, nie wychodził ze skóry, by im uprzyjemnić życie? Nieprawda! Pan Reuter dał ostatnio nowy przykład troski o ich samopoczucie. Oto, jak donosi zachodnio-berliński „Der Kurier", rada dzielnicowa w Wilmersdorf przyjęła historyczną uchwałę. Uchwałę, która od jednego zamachu usunie wszelkie kłopoty bezrobotnych. Radni zachodniego Berlina postanowili mianowicie obniżyć o połowę ceny biletów do ogrodu zoologicznego, tylko dla bezrobotnych. Każdy bezrobotny, legitymujący się odpowiednim zaświadczeniem, chociaż nie ma na chleb — może jednak zwiedzać ZOO codziennie do godziny 12 za 50 fenigów zamiast za jedną markę.

Podobno bezrobotni są niezmiernie uradowani. Jeden z nich oświadczył, że gotów jest nawet zapłacić cały bilet. Pod warunkiem, by do którejś klatki ZOO, zamiast małpy, wsadzono „burmistrza" Reutera.

Co zresztą na jedno wychodzi.

OSA

Przodownik pracy z DOKP – Wrocław



Tow. Władysław Urbańczyk, przodownik pracy, dyżurny ruchu na stacji Wrocław Główny, osiąga najlepszą regularność ruchu pociągów pasażerskich i towarowych w DOKP Wrocław oraz największą oszczędność parowozogodzin pracy manewrowej

Z ZAGADNIEŃ PARTYJNYCH

O pracy z kadrami partyjnymi w powiecie Jasło

Adam Cuber

sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie

W ostatnim półroczu daje się zauważyć wyraźny wzrost aktywności organizacji partyjnej w powiecie Jasło (woj. rzeszowskie).

Szeregi powiatowej organizacji partyjnej wzrosły o 300 nowych kandydatów. Powiat jasielski sprawnie przeprowadził akcję skupu zboża. W okresie kampanii Narodowego Plebiscytu Pokoju we wszystkich gromadach i gminach zorganizowane były sztafety pokoju, aktywnie prowadzili pracę uświadamiającą wśród ludności agitatorzy pokoju, wśród których przeważali bezpartyjni aktywiści.

Jakie są źródła tych osiągnięć? Wypływają one ze stylu pracy Komitetu Powiatowego, który przestrzega zasady, że podstawą osiągnięć na jakimkolwiek odcinku gospodarczym — jest wzmocnienie i ubojowienie organizacji podstawowych i podnoszenie poziomu pracy tego ogniwa, które bezpośrednio nimi kieruje — tj. Komitetów Gminnych.

Na IV Plenum KC PZPR tow. Bierut wskazywał: *„Komitety i wszystkie organizacje partyjne winny postawić jako najważniejsze zadanie — osiągnięcie gruntownego przełomu w kierunku lepszego doboru i szybszego podniesienia kwalifikacji kadr partyjnych zarówno w dziedzinie opanowania przez nie teorii marksistowsko-leninowskiej, jak i pod względem ich doświadczenia i sprawności organizacyjnej"*.

Kierując się tymi wytycznymi Komitet Powiatowy w Jaśle nagromadził poważny dorobek w pracy z aktywem partyjnym.

Szkolenie aktywistów partyjnych

Jeden dzień w tygodniu instruktorzy Komitetu Powiatowego, sekretarze Komitetów Gminnych oraz sekretarze podstawowych organizacji większych zakładów pracy poświęcają szkoleniu ideologicznemu. Równolegle odbywają się seminaria organizacyjne.

Podstawą w prowadzeniu seminarium są stenogramy wykładów z kursu dla sekretarzy KP przy Komitecie Centralnym w Warszawie.

Za przebiegiem zajęć seminaryjnych, ustalaniem ich tematyki i dobieraniem materiałów śledzi osobiście I sekretarz KP tow. Kapalski. Gromadzi on w specjalnej teczce wycinki z partyjnej prasy centralnej. Szczególnie pieczołowicie zbiera artykuły, omawiające wytyczne kierownictwa naszej partii, jak również artykuły dotyczące budownictwa partyjnego.

Omawiając na seminarium zagadnienie poruszone w danym artykule, towarzysze wgłębiają się we własne terenowe sprawy uczą się analizować je politycznie. A oto kilka przykładów:

Artykuł tow. Jóźwiaka o kontroli wykonania był tematem obszernej dyskusji na seminarium.

Po ukazaniu się w prasie partyjnej artykułu pt. „Nie tolerować faktów samowoli i łamania praworządności", rozesłano go do wszystkich sekretarzy KG. Towarzysze otrzymali polecenie, aby rozpatrzeć na swoim terenie zagadnienie walki z wypaczeniami i wypadkami samowoli. Zawiadomiono sekretarzy KG, że na najbliższe seminarium, na którym będzie omawiany artykuł powinni oni przyjść z konkretnymi wnioskami.

Na jednym z ostatnich seminarium towarzysze przedyskutowali artykuł zamieszczony w dziale partyjnym „Trybuny Ludu" pt. „Oportunistyczne uciekanie przed trudnościami". Potraktowali go jako przestrogę przed zastępowaniem pracy politycznej administrowaniem. Przy omawianiu z aktywistami metod pracy partyjnej — KP czerpie przykłady z doświadczeń własnego terenu.

Gdy np. na jednym z seminarium omawiało się rolę i znaczenie organizacji podstawowej na zakładzie pracy, posłużono się przykładem organizacji partyjnej w tartaku na Mytarce, której błędy swego czasu analizowała egzekutywa KP.

Zaniedbanie pracy politycznej w tartaku przez organizację partyjną doprowadziło do demobilizacji załogi, zatracenia czujności rewolucyjnej. W konsekwencji nie wykonywano planów produkcyjnych.

Sytuacja w tartaku została uzdrowiona, gdy dzięki pomocy KP organizacja partyjna rozwinęła bardziej ożywioną działalność. Zreorganizowane grupy partyjne ujawniały źródła braków i niedociągnięć. Zaalarmowano wyższe instancje gospodarcze, które zainteresowały się technicznym wyposażeniem tartaku. Wzmożenie pracy politycznej przez organizację partyjną wpłynęło na ogólną mobilizację załogi, która włączyła się do współzawodnictwa pracy.

Komitet partyjny, który w swej działalności nie opiera się na organizacjach podstawowych — zasadniczym ogniwie wiążącym partię z masami, nie może pracować prawidłowo. KP w Jaśle wychowuje swój aktyw w głębokim zrozumieniu tego istotnego problemu.

Jak Komitet Powiatowy pracuje z sekretarzami KG

Opieka, którą KP otacza terenowy aktyw partyjny, nie kończy się na szkoleniu w Komitecie Powiatowym. W codziennej pracy w terenie sekretarze i instruktorzy KP śledzą pracę aktywistów, pomagają im w przezwyciężaniu napotykanych trudności.

Tak podejść do bezpartyjnego mało i średniorolnego chłopa, żeby zrozumiał i przyjął, jako swoje, wskazania partii i rządu — umiejętność tę towarzysze z KP starają się przyswoić aktywistom działającym na terenie wsi.

Oto na przykład tow. Pykusz sekretarz KG Dębowca w okresie narodowego spisu powszechnego miał trudności w przekonaniu bardziej zacofanych chłopów, by wypełniali jak najdokładniej arkusze spisowe. Pomógł mu w tym instruktor KP, tow. Urban. I tow. Pykusz mówi: — Pracując z tow. Urbanem przekonałem się, że największa siła przekonywająca tkwi w prostych i zrozumiałych argumentach. Jestem przecież chłopem, ale wciąż się uczę od tow. Urbana jak najjaśniej mówić chłopu o podstawowych sprawach.

A oto drugi przykład.

W gromadzie Siedliska—Szeli zawiązała się spółdzielnia produkcyjna, do której na pierwszym zebraniu gromadzkim zapisało się 34 chłopów. Ale już nazajutrz pod naciskiem kułackiej propagandy, niektórzy członkowie spółdzielni zaczęli się wahać i wycofywać.

Starszy instruktor KP tow. Stój omawiając tę sprawę z sekretarzem KG i sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej przekonał ich, że zwalczać wrogą plotkę można będzie wtedy, kiedy skłoni się chłopów, by miast słuchać szeptanej propagandy, głośno powiedzieli o wątpliwościach jakie ich nurtują. Wskazał jak doskonałą formą ugruntowania więzi, z masami mogą stać się otwarte zebrania partyjne, które uczą bezpartyjnych i zbliżają ich do partii.

Zorganizowano otwarte zebranie partyjne. Przyszło wielu chłopów bezpartyjnych — członków spółdzielni i indywidualnych gospodarzy. Na zebraniu wskazywano chłopom jakie są cele wroga klasowego w rozbijaniu spółdzielni produkcyjnej. Chłopi widzieli, że na zebraniu partyjnym mówi się o sprawach im bliskich, o ich bycie, o ich przyszłości. To zbliżyło ich do partii, ubojowiło przeciw propagandzie kułackiej. Nie tylko przezwyciężono wahania u kilku członków spółdzielni, ale na samym zebraniu zgłosiło swe przystąpienie do spółdzielni produkcyjnej nowych 6 chłopów.

Komitet Powiatowy uczy swój aktyw szanować głosy mas, wnikać w ich bolączki i skargi i stać na straży praworządności.

Zdarzył się np. taki wypadek. Okres dostawy zakontraktowanej trzody chlewnej w Dębowcu upływał przed końcem roku 1950. Ale filia Centrali Mięsnej w Jaśle odwołała planowy spęd świń ze względu na zbliżające się święta, uniemożliwiając w ten sposób chłopom wywiązanie się w terminie z kontraktu. Gdy po tygodniu odbył się spęd, przedstawiciele Centrali Mięsnej bezprawnie zapłacili chłopom ceny świń niekontraktowanych.

Chłopi zaalarmowali KG. Tow. Pykusz — sekretarz KG w obecności chłopów zadzwonił do KP, który spowodował przybycie pełnomocnika Centrali Mięsnej do Dębowca, gdzie natychmiast wypłacono chłopom przysługującą im cenę kontraktową. Towarzysze na miejscu wykazali chłopom, że partia i rząd stoją na straży praworządności i bronią interesów mało i średniorolnych chłopów. Wezwali ich do pomocy w walce z biurokracją.

Aby przyspieszyć rozwój poszczególnych aktywistów

Pomoc KP w rozwiązywaniu zagadnień terenowych, ścisła więź, jaką utrzymuje on z Komitetami Gminnymi sprawia, że aktyw gminny szybko rośnie w pracy, usamodzielnia się. Przykład tow. Michała Kaczmarczyka, sekretarza KG w Żmigrodzie wskazuje, że aktywiści gminni uczą się wykorzystywać swe wiadomości teoretyczne w codziennej pracy partyjnej.

Oto co opowiada tow. Kaczmarczyk, sekretarz KG w Żmigrodzie:

— Gdyśmy omawiali na szkoleniu w KP dyskusję, jaka toczyła się na II zjeździe SDPRR w sprawie członkostwa partii, pomyślałem o gromadzkiej organizacji partyjnej w Żmigrodzie Starym, gdzie członkowie partii byli szczególnie bierni, a frekwencja na zebraniach niska. W następnym tygodniu postawiłem na zebraniu podstawowej organizacji sprawę znaczenia przynależności do partii. Mówiliśmy na tym zebraniu o zadaniach, jakie stoją przed członkiem partii w naszym kraju.

Opowiedziałem jak Lenin walczył o partię nowego typu, do której należeć mogą tylko czołowi ludzie, świadomi celów partii i swych obowiązków. W Żmigrodzie Starym członkowie partii zaczęli pracować nad sobą. Uczestniczą w szkoleniu partyjnym. Organizacja bardzo się uaktywniła.

Komitet Powiatowy, czuwając nad całokształtem pracy partyjnej w terenie śledzi za rozwojem poszczególnych aktywistów.

Sekretarze KG, którzy gorzej radzą sobie w pracy — przechodzą 10-dniową praktykę w Komitecie Powiatowym. Towarzysze ci jeżdżą z instruktorami KP na zebrania organizacji podstawowych na posiedzenia KG. Bywają na plenarnych posiedzeniach KP, zapoznają się z zagadnieniami, którymi żyje powiat.

Gdy aktywiści ci wracają na swoją gminę — potrafią oni już prowadzić sekretariat i ewidencję, wiedzą jak przygotowywać zebrania KG i podstawowych organizacji, jak kierować GRN i organizacjami masowymi, starają się w toku pracy otaczać się szerokim partyjnym i bezpartyjnym aktywem.

Tak oto rosną kadry w powiecie Jasło, rozszerzają się ich horyzonty polityczne. Wielu już towarzyszy z terenu powiatu przeszło do pracy w aparacie partyjnym na szczeblu powiatowym i wojewódzkim.

*

Doświadczenia pow. Jasło wskazują jak olbrzymie możliwości posiada każda organizacja powiatowa, by wychowywać i kształtować coraz szerszy aktyw działaczy partyjnych.

Wiele Komitetów Powiatowych w woj. rzeszowskim podobnie jak KP w Jaśle docenia znaczenie pracy nad wychowywaniem kadr, jak np. KP w Krośnie, KP w Gorlicach, KP i KM w Rzeszowie itd.

Są jednak jeszcze w naszym województwie takie Komitety Powiatowe, które łudzą się, że potrafią kierować pracą partyjną li tylko w oparciu o wąski aktyw aparatu samego KP. Komitety te — a wśród nich należy szczególnie wymienić KP w Chmielcu, KP w Dębicy, KP w Jarosławiu i KP w Kolbuszowej — pracują bez oparcia o Komitety Gminne i podstawowe organizacje partyjne — pracują więc siłą rzeczy w oderwaniu od terenu, co nieuchronnie prowadzi do zaniedbania pracy polityczno-wychowawczej i organizacyjnej w masach i stwarza podatny grunt do różnego rodzaju administracyjnych i biurokratycznych wypaczeń.

Walka o to, by w tych komitetach doprowadzić do zmiany stylu pracy, by przyswoić im metody pracy KP w Jaśle — jest obecnie jednym z najważniejszych zadań naszego Komitetu Wojewódzkiego.

Przegląd prasy

Przeciwko samowoli i bezprawiu

„Gazeta Pomorska" (nr 141) zamieszcza artykuł redakcyjny, w którym piętnuje kilka wypadków nadużycia władzy i naruszenia praworządności socjalistycznej które miały miejsce na terenie województwa bydgoskiego:

„Bezprawiem i bezmyślnością kierowało się Prezydium GRN w Dębowejłące, pow. wąbrzeskiego wysyłając w czasie akcji skupu zboża wezwania do małorolnych i średniorolnych chłopów, aby następnie wymusić na nich przystąpienie do spółdzielni produkcyjnej. Wynikiem lekceważenia i łamania zasad praworządności były podobne wypadki w niektórych innych gminach naszego województwa. Chuligańskie wręcz wyczyny miały miejsce w stosunku do kilku chłopów w pow. aleksandrowskim w czasie akcji skupu zboża. Wszyscy sprawcy tych oburzających wyczynów zostali surowo ukarani.

Fakty te niech będą przestrogą dla tych, którzy uważają, że pracę wychowawczą i polityczną, troskę o człowieka pracy, można zastąpić bezdusznym, biurokratycznym administrowaniem, że można bezkarnie łamać praworządność. Przeciwnie, wszyscy tego rodzaju ludzie, którzy usiłują stosować bezprawie — są i będą surowo karani".

*

Wrocławska **„Gazeta Robotnicza"** (nr 141) poddaje krytyce Komitet Powiatowy partii i Powiatową Radę Narodową w Bolesławcu oraz Gminną Radę Narodową w Warcie Bolesławieckiej za tolerowanie bezdusznego i biurokratycznego stosunku do spraw kontraktacji w gminie Warta Bolesławiecka i prób administracyjnego komenderowania chłopami w tej gminie.

„Na wiosnę 1950 roku Gminna Spółdzielnia w Warcie Bolesławieckiej zamiast jęczmienia jarego dostarczyła chłopom do siewu jęczmień ozimy. Skutek: jęczmień — jak mówi Andrzej Kasprzak z Wilczego Lasu — rozłożył się. Nieurodzaj stwierdziły protokółami gromadzkie komisje. Jeszcze przed żniwami 1950 roku, podania o obniżenie podatku z ziemi, na której nic się nie urodziło, wpłynęły do Gminnej Rady Narodowej. GRN przekazała podania podobno Zarządowi Powiatowemu ZSCh. Chłopom powiedziano, że podania odesłano do Prezydium PRN. Od tego czasu upłynął prawie rok. Poszkodowani chłopi odbywają wędrówki między GRN, PRN a ZSCh, który zresztą nie chce wcale z nimi gadać.

Kontraktacja roślin przemysłowych w tej gminie odbywała się w atmosferze nacisku administracyjnego, a nawet drogą wymuszania. Prezydium GRN straszyło chłopów, nękało ich wezwaniami i upomnieniami. Członkowie komisji kontraktacyjnej, tacy, jak np. Żmuda, mówili do chłopów tak: „Podpisujesz — czy nie podpisujesz?" A inny członek komisji kontraktacyjnej, pracownik GS, Ćwik, dodawał: „Nie masz tu, bracie, nic do gadania, podpisuj i koniec!"

Nie można nie zadać pytania: kto dał prawo Prezydium GRN tak odnosić się do mieszkańców swego terenu, kto upoważnił je do takiego postępowania z ludźmi, które podrywa zaufanie do naszej władzy ludowej, które ludzi zniechęca i oburza, które powoduje słuszny żal i obrazę. W GRN panuje skandaliczny brak dyscypliny pracy. Stosuje się niegodne metody podejścia do ludzi. Do GRN przedostały się elementy zdemoralizowane — szerzyło się pijaństwo".

W dalszym ciągu dziennik podkreśla, że ani Prezydium Powiatowej Rady Narodowej ani Komitet Powiatowy partii nie zareagowały na niepokojące sygnały z Warty Bolesławieckiej.

„Sygnały o tym wszystkim nieraz dochodziły do Prezydium PRN. Nie wywołały one jednak należytego skutku. Zmian nie miał kto spowodować. Dlaczego? Dlatego, że i w PRN nie ma odpowiedniego podejścia do potrzeb i trudności terenu. Dlatego, że kiedy przewodniczący PRN wpadał do Warty, to tylko — jak tam mówili — przyjechał, objechał i odjechał. A ponieważ przewodniczący PRN jest poza tym znany w całym powiecie z pijaństwa, nikt nie miał odwagi ani zresztą ochoty, aby do niego podejść, pogadać, czy pożalić się.

Styl i metody pracy Gminnej i Powiatowej Rady Narodowej znane są Komitetowi Powiatowemu naszej partii. Ale znać zło, to jeszcze nie wszystko. Trzeba umieć mu należycie przeciwdziałać. Trzeba umieć ukrócić samowolę, niedbalstwo, przeciąć szkodliwe praktyki biurokratów. Tego Komitet Powiatowy nie zrobił".

Włókniarze z Żar zdobyli sztandar przechodni współzawodnictwa pracy

(f) Przemysł włókien łykowych wykonał państwowy plan produkcji na I kwartał 1951 r. w 103,5 proc. Osiągnięcie to jest m.in. wynikiem rozwoju międzyzakładowego współzawodnictwa pracy.

Pierwsze miejsce w tym współzawodnictwie i tytuł „Przodującego zakładu przemysłu włókienniczego" oraz przechodni sztandar współzawodnictwa zdobyła załoga Żarskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego, otrzymując również dyplom uznania i premię w wysokości 15 tys. zł. Pracownicy Zakładów w Żarach podnieśli w porównaniu z IV kwartałem ubr. przeciętną wydajność pracy o 35,4 proc., skrócili postoje maszyn o 75 proc., a jednocześnie podwyższyli jakość produkowanych towarów o 2,1 proc. i obniżyli koszty własne o 1,9 proc.

Drugie miejsce we współzawodnictwie wywalczyła załoga Częstochowskich Zakładów Przem. Lniarskiego „Warta" w Częstochowie. Włókniarze częstochowscy m.in. podnieśli ilość produkowanych towarów I gatunku z 98,2 proc. do 98,8 proc. ogólnej produkcji i zwiększyli przeciętną wydajność pracy o 12,9 proc.

Trzecie miejsce zdobyła załoga Lubawskich Zakładów Przem. Lniarskiego w Lubawce na Dolnym Śląsku.

Przeszło 17 tys. wczasowiczów przebywać będzie w woj. koszalińskim

(f) W malowniczo położonych nadmorskich ośrodkach wypoczynkowych FWP w woj. koszalińskim w ramach wczasów pracowniczych przebywać będzie w br. przeszło 17.000 osób. Na terenie ośrodków wczasowych czynnych jest 13 świetlic bogato wyposażonych w biblioteki, radio - aparaty, adaptery, pianina oraz różnego rodzaju gry świetlicowe. Ponadto w miejscowościach tych urządzono 12 boisk z dużą ilością sprzętu sportowego.

80 półkolonii i dziecińców uruchomionych będzie w okresie letnim w PGR woj. łódzkiego

(f) W okresie tegorocznych ferii letnich dzieci robotników rolnych wyjadą na kolonie do uzdrowiskowych miejscowości nadmorskich i górskich. Dla najmłodszych dzieci organizowane są dziecińce sezonowe i półkolonie, które będą czynne przez 5 miesięcy. Ogółem uruchomionych zostanie w PGR woj. łódzkiego 80 takich placówek. Spędzi w nich lato pod fachową opieką wykwalifikowanych przedszkolanek 1.800 dzieci.

Zjazd korespondentów dziecięcego pisma „Płomyk"

Nakład wydawnictw dziecięcych osiągnął w r. 1950 przeszło 22 miliony egzemplarzy

(f) 100 korespondentów dziecięcego pisma „Płomyk", przeznaczonego dla uczniów klas od 5 do 7 szkoły podstawowej, obraduje w Warszawie na 2-dniowym zjeździe, zorganizowanym przez Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia".

Uczestnicy zjazdu — reprezentanci najlepszych szkolnych zespołów korespondencyjnych oraz wyróżniający się indywidualnie korespondenci w wieku od 10 — 15 lat, stanowią jedną z grup ponad 21-tysięcznej rzeszy korespondentów 5 pism dziecięcych, wydawanych przez Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia". Nakłady tych wydawnictw osiągnęły w 1950 r. 22 miln. egz. podczas gdy w r. 1946 wynosiły tylko miln. 200 tys. egz.

Z kraju w kilku wierszach

WZROST WSPÓŁZAWODNICTWA ZESPOŁOWEGO W STOCZNI GDAŃSKIEJ

(f) W stoczni gdańskiej przeszło 40 młodzieżowych brygad produkcyjnych podjęło zobowiązania indywidualne i zespołowe. M. in. młodzi tokarze Krzyżanowski i Wojtecki podjęli socjalistyczną opiekę nad maszynami, postanawiając przedłużyć ich pracę bez remontu o dwa lata i wyrabiać na nich przeciętnie 190 proc. normy. We współzawodnictwie zespołowym w stoczni gdańskiej przoduje brygada kadłubowców im. „Janka Krasickiego", która wyrabia przeciętnie 240 proc. normy.

SZKOŁĄ SIĘ NOWE KADRY KREŚLARZY

(f) Poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła prowadzi liczne kursy szkolenia zawodowego. Ostatnio zakończony został m. in. kurs kreślarski, który ukończyło 56 osób w tym 34 kobiety. Uczestnicy kursu przystąpili do pracy w biurach konstrukcyjnych i przedsiębiorstwach budowlanych.

RUCH WIELOWARSZTATOWY W ZAKŁADACH WŁÓKIENNICZYCH

(f) W kwietniu br. przodujące członkinie ZMP Maria Kubik i Helena Jasik z zakładów przemysłu lniarskiego w Mieroszowie zainicjowały w tych zakładach ruch wielowarsztatowy. W wyniku tej inicjatywy 25 robotnic przeszło na obsługę 6 krosien. [illegible]

TRZYKROTNY WZROST SKLEPÓW MHD W NOWEJ HUCIE

(f) Obrady drugiej sesji dzielnicowej Rady Narodowej Nowej Huty poświęcone były sprawom związanym z dalszą poprawą warunków bytowych budowniczych osiedla. Dużo uwagi poświęcono zaopatrzeniu miasta w artykuły pierwszej potrzeby. W ciągu ostatnich miesięcy trzykrotnie wzrosła sieć sklepów MHD.

Z mroku wyszłam w światło

Janina Wiśniewska

Kontaniarka Zakładów im. Dzierżyńskiego

Choć przychodzi mi z trudem, choć jeszcze nie zawsze wiem kiedy trzeba napisać „ó" lub „rz", to jednak z radością zasiadam do spisania moich wspomnień. Cieszę się, gdyż chociaż mam prawie 50 lat, wreszcie nauczyłam się czytać i pisać.

Smutne głodne dzieciństwo

Smutne były moje młode lata. Matka i ojciec pracowali w fabryce po 12 i więcej godzin. Ja jako najstarsza z czworga dzieci musiałam się młodszymi opiekować. Od rana do późnego wieczora zajęta byłam z dziećmi. Ciągle byliśmy w biedzie, a ile razy ojca lub matkę wyrzucili z pracy, nie było nawet na jedzenie.

Mieszkaliśmy wszyscy w jednym pokoju na Kruczej w Łodzi. Izba była taka, że mogłam ręką dosięgnąć sufitu.

Oczywiście o nauce dzieci nawet nie było mowy.

Co prawda, moi rodzice umieli pisać i czytać i chcieli żebym się nauczyła. Ale sami nigdy nie mieli czasu na to, żeby pokazać mi litery.

Człowiek był jak niewidomy

Tak mijały lata. Smutne i ciemne. Nieraz się i popłakałam, bo gdzie się człowiek obrócił, był jak niewidomy. Nic nie mogłam przeczytać, zawsze musiałam się pytać przechodniów o ulicę, o nazwę sklepu. Nie rozumiałam też wielu prostych rzeczy.

Kiedy miałam 17 lat, poszłam do fabryki, do Gajera. Pracowało się gorzko i w strachu. Ciągle wysłuchiwałam krzyków, ciągle bałam się redukcji.

W dobrym sezonie pracowaliśmy wtedy 9 miesięcy, a później wyrzucali nas za bramę na zapomogę. Robili tak, żeby nie dać urlopu, który się należał po roku pracy. W czasie kryzysu to i 4 miesiące na rok pracowałam.

Analfabetę łatwo było oszukać

Pieniędzy nigdy się doliczyć nie mogłam. Niby wiedziałam, ile mam zarobić, ale nieraz brakło, a nie mogłam dojść dlaczego.

Oczywiście nikt się wtedy nie interesował tym, że jestem niepiśmienna. Dla fabrykantów nawet było wygodniej, kiedy robotnik był analfabetą. Łatwiej było otumanić nas i oszukiwać.

Później jak zaczęłam pracować w fabryce, wyszłam za mąż za robotnika od Leonarda. Wtedy nieraz myślałam o tym, by iść do szkoły dla dorosłych, ale sukienki lepszej nie miałam, a wstyd było iść obdartą między ludzi.

Dzieci pytały się często dlaczego nie uczyłam się. Tłumaczyłam, że nie było możliwości. Przykro mi było za nie, że mają matkę-analfabetkę.

Chciałam pracować — nie wiedziałam jak

Przyszła wojna, okupacja i wreszcie — wyzwolenie.

Wróciłam do roboty pierwszego dnia, gdy nasza fabryka ruszyła. Robotę swoją znałam dobrze, ale pracowałam jak automat. Wiedziałam, że mam oddać tyle a tyle wałków, ale czasami gubiłam się w liczeniu.

Z miesiąca na miesiąc było mi trudniej. Widziałam dokoła ludzi, którzy pracują, spisują swoją produkcję, wiedzą ile mają zrobić i zarobić. Pytałam się raz o te bazy, ktoś mi wytłumaczył, ale i tego dobrze nie zrozumiałam.

Z zazdrością patrzyłam na starsze ode mnie kobiety, pracujące w organizacji kobiet i w radzie zakładowej. Usiłowałam nawet ukryć to, że nie umiem pisać, bo chciałam pracować tak jak one. Ale nie mogłam. Byłam ślepa.

Otwierają się oczy

W lutym 1949 roku usłyszałam w radzie zakładowej, że są jakieś kursy dla analfabetów. Od razu zaczęli mnie namawiać, żebym się zapisała. Tłumaczyli mi jak dziecku, czułam, że zależy im na tym nawet bardziej niż mnie...

Długo się jednak wahałam. Bo może nie dam rady i tylko wstydu się najem? Namówili mnie jednak.

Wróciłam do domu trochę niepewna siebie, ale zadowolona. Zapisałam się.

Rozpoczęła się nauka. Co dzień coś nowego, co dzień coś innego. Godzinami sylabizowałam z elementarza. Zaczęłam jednocześnie liczyć wałki przy produkcji. Wiedziałam już teraz ile ich muszę dostarczyć i zapisywałam sobie, żeby nie zapomnieć.

Wraz z nauką coraz lepiej szła mi praca. Zarobki moje podniosły się bardzo.

Jednocześnie zaczęłam lepiej rozumieć, na co jest potrzebna nasza produkcja, nasza praca.

Jakby lat ubyło...

Ale największą radość daje mi to, że mogę pracować społecznie. Już w zeszłym roku wybrano mnie na męża zaufania. Teraz nie tylko co dzień czytam gazetę, co idzie zresztą powoli, bo męczy mnie mały druk, ale mogę już i ludziom przeczytać. Tak było na przykład, gdy dostałam polecenie z rady, żeby zapoznać ludzi z instrukcją o kasie samopomocy. Zebrałam całą grupę i wszystko przeczytałam na głos.

Czuję się teraz o kilka lat młodsza, czuję się tak, jakby mnie z ciemnej piwnicy wyprowadzono na światło dnia. I jestem szczęśliwa, że będę mogła lepiej pracować dla naszej ukochanej ojczyzny i dla sprawy pokoju, sprawy tak bliskiej sercu każdej polskiej matki.

Budżet MRN Białegostoku wyrazem troski o rozwój oświaty i poprawę warunków bytu ludności

(Kor. wł.). — Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku zatwierdzony został budżet miasta na 1951 r. Budżet ten jest wyrazem troski władzy ludowej o ludzi pracy i przewiduje dalszą poprawę warunków bytu ludności miasta.

Poważną pozycję w budżecie stanowi ochrona zdrowia, na którą przyznano 21,4 proc. ogólnej sumy.

Do czołowych pozycji należy również oświata, na którą przeznaczono 17,5 proc. budżetu. Z sumy tej na dalszą rozbudowę szkół podstawowych preliminowano ponad 2 miln. zł.

Troskliwą opieką otoczone są dzieci w wieku przedszkolnym. Z każdym rokiem rozszerza się w mieście sieć przedszkoli. W okresie przedwojennym w Białymstoku istniały zaledwie dwa przedszkola. Obecnie na terenie miasta czynnych jest 17 przedszkoli, do których uczęszcza 1340 dzieci. W większości są to dzieci robotników.

Na kolonie i półkolonie letnie wyjedzie w br. 4.935 dzieci.

W dziale kultury i sztuki kredyty zostaną wykorzystane przede wszystkim na pracę kulturalną wśród ludności pracującej i na pobudzenie twórczości artystycznej. Miasto prowadzi szkołę muzyczną i liceum sztuk plastycznych. Na początku nowego roku szkolnego otwarty zostanie internat dla przyjezdnej młodzieży uczącej się w tych szkołach.

Pokaźne sumy w budżecie zostały przyznane na kluby, świetlice, ogniska artystyczne oraz popieranie i upowszechnienie twórczości artystycznej.

Gospodarka terenowa miasta pochłonie 45,7 proc. budżetu.

W br. zostaną wyremontowane 843 izby mieszkalne. Do sieci wodociągowej włączone będą 143 obiekty.

Trwająca od kilku lat budowa trwałej nawierzchni na głównych ulicach miasta przyczyniła się do usprawnienia komunikacji miejskiej. W kwietniu Białystok otrzymał 3 nowe autobusy, które przekazano komunikacji miejskiej. W bm nadejdą jeszcze dwa samochody.

W gospodarce miejskiej przewidziany jest również dalszy rozwój uspołecznionych placówek handlowych.

Załoga huty „Silesia" podnosi wydajność pracy

(f) Załoga huty „Silesia", idąc za przykładem innych zakładów rozpoczęła ostatnio stosowanie metody inż. Kowalowa.

Wprowadzenie metody inż. Kowalowa w hucie „Silesia" rozpoczęto od dokonania tzw. fotografii dnia roboczego przodujących robotników oraz technicznego przeanalizowania poszczególnych czynności, wykonywanych przez nich podczas pracy.

Przede wszystkim opisano pracę zespołu spawaczy, który zatrudniony jest przy spawaniu den beczek transportowych.

Zespół ten pracował dotychczas bardzo nierównomiernie; podczas, gdy jedni robotnicy przekraczali normę o około 100 proc., inni tylko wyrabiali swoją normę. Najlepszymi spawaczami są: tow. Jankowski, który spawał w ciągu 8 godzin 80 den oraz tow. Piekorz, spawający w tymże czasie 66 den. System ich pracy wybrano zatem jako podstawę do ustalenia najlepszych sposobów wykonywania poszczególnych czynności przy spawaniu beczek.

Przy analizie ich pracy okazało się, że Jankowski stosuje lepsze niż Piekorz sposoby samego spawania, natomiast Piekorz zużytkowuje mniej czasu na czynności pomocnicze. Jankowski wyrabiał przeciętnie 220 proc. normy, gdyby jednak czynności pomocnicze wykonywał równie sprawnie jak Piekorz mógłby osiągać ponad 250 proc. normy. Podobny wzrost wydajności osiągnąłby Piekorz stosując sposoby spawania Jankowskiego.

Zespół, składający się z pracowników technicznych i przodujących robotników, sporządził dokładny opis najlepszej metody wykonywania całej pracy. Zapoznani z nim inni robotnicy stosując ustaloną w ten sposób metodę, uzyskali znaczny wzrost wydajności. Obecnie cały zespół spawaczy beczek „Silesii" wyrabia przeciętnie 226 proc. normy. Spawacz Jankowski, korzystając z doświadczenia Piekorza podniósł wydajność do 308 proc. Inny spawacz Paweł Nawrot uzyskuje obecnie 231 proc. normy, podczas gdy poprzednio wyrabiał 154 proc.

Metodę Kowalowa zastosowano w „Silesii" również przy innych pracach produkcyjnych dzięki czemu ogólna wydajność pracy huty znacznie się podniosła.

Robotnicy łódzcy budują domki rodzinne z zaoszczędzonego materiału

(f) Robotnicy ZBM-3 w Łodzi zatrudnieni przy budowie rodzinnych domków na Stokach, odnieśli poważny sukces w zakresie kompleksowego oszczędzania materiałów budowlanych.

Stosując racjonalną gospodarkę zaoszczędzili oni materiały budowlane, z których wybudowane zostaną dwa domki dwurodzinne i jeden domek jednorodzinny.

Inicjatywa robotników ZBM-3 podjęta została przez inne załogi budowlane w Łodzi. M. in. załogi zatrudnione przy budowie gmachów Centrali Tekstylnej, Teatru Narodowego, Wyższej Szkoły Pedagogicznej i prewentorium łagiewnickiego postanowiły zastosować system kompleksowego oszczędzania.

Zaoszczędzone materiały przekazywane będą dla budowy indywidualnych domków rodzinnych.

Przygotowują się kadry fachowców dla piotrkowskiego kombinatu przemysłu bawełnianego

(f) W niedalekiej przyszłości rozpoczną produkcję pierwsze oddziały produkcyjne powstającego w Piotrkowie Tryb. kombinatu przemysłu bawełnianego. Do pracy w tych zakładach potrzebne będą setki wykwalifikowanych robotników-włókniarzy. Rozpoczęło się więc już szkolenie tych kadr.

Synowie i córki robotników oraz mało i średniorolnych chłopów z Piotrkowa, z okolicznych wsi, a nawet z sąsiednich powiatów opoczyńskiego i radomszczańskiego, którzy już przed kilku miesiącami zgłosili się do pracy w przyszłym piotrkowskim kombinacie, skierowani zostali na szkolenie do innych zakładów przemysłu bawełnianego. Np. w ZPB im. II Armii W. P. w Bielawie szkolą się 83 przyszłe prządki, w ZPB w Moszczenicy — 120 osób, a 140 robotnic i robotników niewykwalifikowanych skierowanych zostanie w najbliższym czasie na przeszkolenie do zakładów w Pabianicach.

82 fachowców otrzyma kombinat piotrkowski ze szkół przysposobienia przemysłowego.

Kadry techniczne kombinatu szkolą się również praktycznie przy wykonywaniu trudnych prac montażowych bezpośrednio na terenie budowy. Po zmontowaniu maszyn pod okiem fachowców — majstrów przędzalniczych i tkackich z zakładów łódzkich, będą się oni szkolić na podmajstrzych i majstrów włókienniczych. Jak obecnie na budowie potokowym systemem montują maszyny, tak w przyszłości systemem szybkościowym będą je remontować i dbać o ich należytą konserwację.

Zakończenie I rzutu Loterii Pieniężnej

Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego komunikuje, że w dniu 25 maja zakończyło się ciągnienie I rzutu I Krajowej Loterii Pieniężnej. Trzy wielkie wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 73790 we Wrocławiu, 142698 w Warszawie i 148122 w Łodzi.

Cenna inicjatywa żony robotnika PGR

(f) Na plantacjach roślin okopowych i przemysłowych przeprowadza się obecnie w całej pełni prace pielęgnacyjne, a więc motykowanie, uprawy międzyrzędowe itp. Od starannego wykonania tych robót w dużej mierze zależą przyszłe plony.

W roku bież. rolnictwo otrzymało zwiększone ilości opielaczy, motyk i innych narzędzi. Do pielęgnacji upraw, zwłaszcza w gospodarstwach państwowych, potrzeba jednak wielu rąk roboczych. Dlatego na specjalne wyróżnienie zasługuje pożyteczna inicjatywa żony robotnika rolnego z PGR Płowężek, zespołu Mileszewy w woj bydgoskim — Łucji Kamińskiej, która postanowiła pomóc przy pracach pielęgnacyjnych i zobowiązała się do wykonania tych prac na obszarze pół ha. Jednocześnie ob. Kamińska zgłosiła się do pomocy przy pracach żniwnych.

Ob Kamińska wezwała do pójścia za jej przykładem żony robotników rolnych i pracowników wszystkich gospodarstw państwowych okręgu PGR Bydgoszcz.

Z meczu piłkarskiego Polska B – Węgry B



W dniu 24 maja br. drugie reprezentacje Węgier i Polski rozegrały na stadionie w Chorzowie mecz piłki nożnej, który zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 2:1. Na zdjęciu: fragment meczu pod bramką polską. Foto CAF – Wdowiński

Uprawa buraka cukrowego



Pierwsze motykowanie buraków cukrowych na polach PGR – Łąck w powiecie gostynińskim. Foto CAF — Wdowiński

Wiadomości sportowe

Sportowcy w „Dniach Morza"

Z okazji „Dni Morza" 17—24 czerwca br. Liga Morska organizuje liczne wodne imprezy sportowe.

Oprócz imprez przewidzianych kalendarzem GKKF odbędą się w dn. 17—24 czerwca br. mistrzostwa, a zarazem eliminacje oddziałów Ligi Morskiej w regatach wioślarskich, żeglarskich i kajakowych oraz próby sprawności żeglarskiej i zawody pływackie.

Członkowie oddziałów LM i sekcji żeglarskich zrzeszeń sportowych będą również zdawać normy na SPO.

Uroczyste otwarcie mistrzostw we wszystkich oddziałach Ligi Morskiej nastąpi w dniu 17 czerwca br. o godz. 10.10 po przemówieniu radiowym wiceprzewodniczącego Zarz. Gł. Ligi Morskiej Komandora Urbanowicza.

Wzrost ludowych zespołów sportowych wśród robotników rolnych PGR

Masowo wzrasta i rozwija się sport wśród robotniczej młodzieży PGR. Dotychczas na terenie PGR-ów powstało 600 ludowych zespołów sportowych, które zrzeszają ponad 15 tys. młodych robotnic i robotników rolnych. Z liczby tej 100 LZS-ów powstało w bieżącym roku.

Najpopularniejszymi sportami są piłka nożna i siatkówka. Istnieją również sekcje kolarskie, pływackie, ping-pongowe oraz motocyklowe. Te ostatnie, otrzymały w ubiegłym roku motocykle polskiej produkcji SHL, na których sportowcy wiejscy zdobywają amatorskie prawo jazdy. Naukę jazdy na motocyklach prowadzą instruktorzy z miast powiatowych.

Wiele LZS-ów redaguje własne gazetki ścienne, w których omawiają swe osiągnięcia, zapoznają pracowników PGR z osiągnięciami sportu polskiego, oraz sportu w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

LZS-y z PGR-ów odbywają częste spotkania z LZS-ami gromadzkimi jak również z drużynami sportowymi z miast.

Regaty motorowe na Wiśle o puchar „Expressu Wieczornego"

Sekcja Żeglarstwa Stołecznego Komitetu Kultury Fizycznej organizuje w niedzielę 27 maja br. regaty motorowe o puchar przechodni „Expressu Wieczornego". Udział w nich wezmą łodzie wyścigowe z silnikami przyczepnymi do 350 ccm.

Dotychczas zgłoszono 15 zawodników reprezentujących zrzeszenia: Gwardia, CWKS, Budowlani, Spójnia, Ogniwo, DOSZ i Kolejarz.

Wyścig odbędzie się na obwodzie zamkniętym o długości 1,5 km. Łącznie zawodnicy będą musieli przebyć w 3 biegach po 10 okrążeń. W ten sposób każdy z nich przebędzie trasę długości 45 km. Suma punktów z 3 biegów obliczana wg punktacji międzynarodowej będzie stanowiła o zwycięstwie. Zawody odbędą się na trasie pomiędzy mostem Poniatowskiego, a wejściem do portu Czerniakowskiego i będą doskonale widoczne, zarówno z mostu jak i z obu brzegów Wisły.

Puchar ufundowany przez redakcję „Expressu Wieczornego" otrzyma zwycięska sekcja motorowodna, która tym samym będzie miała obowiązek zorganizowania wyścigu w przyszłym roku. Warto podkreślić, że po raz pierwszy w Polsce w regatach wystartuje 15 łodzi, co jest poważnym osiągnięciem młodego sportu motorowodnego.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ZSRR wzbudzają coraz większe zainteresowanie

Tegoroczne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ZSRR, cieszą się olbrzymim zainteresowaniem wśród miłośników sportu piłkarskiego. Po ostatniej ósmej rundzie gier, prowadzi w dalszym ciągu w tabeli Dynamo z Tbilisi — 14 pkt. Na drugim miejscu znajduje się już CDSA zeszłoroczny mistrz, który ostatnio pokonał leningradzki Zenit 2:0. Z dotychczasowego układu tabeli wynikało by, że do tytułu mistrza Związku Radzieckiego na rok 1951 będą pretendować drużyny: Dynamo Tbilisi CDSA, Dynamo Moskwa, Dynamo Kijów i WWS.

Drużyna Dynamo Tbilisi, posiada silną obronę i ma dobrze opanowaną technikę. Niemal co roku dynamowcy Tbilisi doskonale rozpoczynają start w mistrzostwach, lecz nie zawsze dobrze finiszują. W roku ubiegłym wskutek szeregu porażek w ostatnich rundach, musieli się zadowolić trzecim miejscem w tabeli. W tym roku są oni znacznie lepiej przygotowani do rozgrywek i należy przypuszczać, że przy końcu sezonu będą mieli lepsze osiągnięcia.

Zeszłoroczny mistrz CDSA wystartował w bieżącym sezonie gorzej niż w roku ubiegłym. Jak dotąd zespół nie może ustalić zawodnika na pozycji kierownika napadu. Drużyna ma jednakże wszelkie dane, by ustalić swą grę na najwyższym poziomie, ponieważ posiada bardzo silny atak na czele z Gryminem i Deminem oraz silną obronę z Baszaszkinem na czele. Znakomici bramkarze Nikanorow i Czanow, stanowią podporę zespołu.

Dobrze wystartowała drużyna WWS (Lotnicy), która uzyskała remis z CDSA i pokonała Dynamo Leningrad 4:2. Drużyna ta wykazuje tendencje do utrzymania się w czołówce. W podobnej, korzystnej dla siebie sytuacji znalazło się Dynamo z Kijowa, które w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie lepiej rozpoczęło start w rozgrywkach mistrzowskich.

Wyraźny spadek formy wykazuje leningradzki Zenit, który w ubiegłym roku przez dłuższy czas prowadził w tabeli ale przy końcu sezonu uplasował się na szóstym miejscu. W tej chwili Zenit zajmuje 11 pozycję i zbliżył się do strefy zagrożonej spadkiem z pierwszej grupy. Ostatnie miejsce w tabeli zajmuje Spartak Tbilisi, który na 8 spotkań przegrał 6 i zdobył zaledwie trzy punkty. (l)

Masowe zawody lekkoatletyczne ZSRR

MOSKWA, 27 bm. w ponad 200 miastach w ZSRR rozpocznie się pierwsza runda korespondencyjnych zawodów lekkoatletycznych. Pierwsza tego rodzaju impreza w 1949 r. zgromadziła na starcie 215 tys. zawodniczek i zawodników. W roku ubiegłym liczba uczestników wzrosła przeszło dwukrotnie, a w tegorocznych zawodach spodziewany jest dalszy wzrost liczby startujących.

Na treningach przed zawodami czołowi lekkoatleci radzieccy uzyskali wiele dobrych wyników. M. in. rekordzistka świata Dumbadze osiągnęła w rzucie dyskiem 52,16 m.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Nie niszczyć zieleni

W wiosennej akcji zazieleniania stolicy brało udział kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców. Pracowali oni nie tylko przy swoich zakładach pracy i domach mieszkalnych, gdzie założone zostały nowe pasy zieleni, ale również i w parkach i ogrodach.

W związku z wykonaniem tych prac miasto przybrało estetyczny wygląd. Chodzi jednak o to, aby ta praca mieszkańców Warszawy nie poszła na marne. Tymczasem zdarzają się wypadki bezmyślnego niszczenia trawy i kwiatów a nawet i drzew.

Widzimy np. śpieszących przechodniów, którzy chcąc skrócić sobie drogę, depczą skopaną ziemię, względnie zasianą trawę.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa niszczenia zieleni i zaśmiecania miejsc w parkach i podmiejskich laskach.

Szczególnie w tych ostatnich znaleźć można po świątecznych wycieczkach pogniecione sadzonki, oraz dużo porozrzucanych papierów, skorupek od jaj, butelek itd.

Spotyka się również jeszcze wycieczkowiczów wyposażonych w bukiety zielonych gałęzi, a nawet przystrojone w zieleń samochody, wracające z majówki.

Ochrona terenów zielonych należy do całego społeczeństwa. Nie powinniśmy pozwalać na deptanie trawników i łamanie gałęzi drzew. Nie powinniśmy pozwalać bezmyślnie niszczyć naszej pracy włożonej w akcji zazieleniania miasta i jego okolic. (gr)

Seminaria w centralnym ośrodku szkolenia partyjnego PZPR

W Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR przy ul. Mokotowskiej 25, odbędą się w przyszłym tygodniu następujące seminaria dla wykładowców warszawskiej sieci szkolenia partyjnego i prelegentów:

Szkoły wieczorowe. — Temat: „KPP na czele walki przeciw rządom burżuazyjnym i faszyzmowi", dnia 29 bm. o godz. 16.15.

Samokształcenie typu podstawowego. — Temat X. — „Partia bolszewików w okresie przejścia do pokojowej odbudowy (1921—1925)".

Dla wykładowców dzielnic Bródno, Grochów, Mokotów, Ochota, Praga i Żoliborz — dnia 31 bm. o godz. 17.00.

Seminaria dla prelegentów. — Temat: „Piłsudczyzna".

Dla prelegentów z dzielnic Śródmieście, Ochota, Wola — dnia 29 bm. o godz. 17.00.

Dzielnice: Bródno, Starówka, Grochów — dnia 30 bm. o godz. 17.00.

Dzielnice: Żoliborz, Mokotów, Praga — dnia 31 bm. o godz. 17.00.

Prócz zajęć zbiorowych dla wykładowców Ośrodek udziela indywidualnej pomocy w przygotowaniu zebrań w rozmowach z wykładowcami jak i słuchaczom. Ośrodek czynny codziennie od 10 do 22, w niedziele i święta od godz. 10 do 15.

Kiermasze książkowe trwać będą jeszcze w dniach 26 i 27 bm.

W sobotę 26 bm. w godzinach popołudniowych uruchomione będą kiermasze książkowe na Woli (koło kina W—Z), Grochowie (Pl. Szembeka), w Al. Stalina i na Mariensztacie. O godz. 17 na pl. na Rozdrożu odbędą się występy artystyczne, organizowane przez „Artos". W punktach kiermaszowych na Woli i Grochowie grać będą orkiestry taneczne.

W niedzielę 27 bm. sprzedaż książek we wszystkich punktach kiermaszowych rozpocznie się o godz. 11. Od godz. 16 odbędą się we wszystkich punktach (za wyjątkiem Mariensztatu) występy artystyczne i koncerty orkiestr tanecznych.

Prace tynkarskie na Młynowie

Grupa tynkarzy Zjednoczenia Budownictwa Warszawy nr. 1 przystąpiła już do prac wykończeniowych pierwszych bloków mieszkalnych położonych na odcinku Trasa W-Z — Leszno.

Po ukończeniu prac elewacyjnych na tym odcinku, przewiduje się uporządkowanie terenu m. in. wywiezienie zbędnych ilości gruzu i założenia trawników. Na terenach leżących w pobliżu kina W-Z rozpoczęto już wywózkę gruzu i przystąpiono do prac pomiarowych pod budowę wieżowca, który stanie przy Al. K. Świerczewskiego.

Ponadto prowadzone są końcowe roboty rozbiórkowe byłego budynku CHPD przy ulicy Karolkowej. (z)

Szpital żoliborski zostanie powiększony

W tych dniach zostaną zakończone roboty związane z przebudową i adaptacją budynku przy ul Czarneckiego, w pobliżu szpitala miejskiego.

Po zakończeniu tych robót do budynku tego zostaną przeniesione ze szpitala laboratorium, apteka i pomieszczenia administracyjne, co umożliwi powiększenie pojemności szpitala o dalszych 20 łóżek. (i)

Klienci warszawskich sklepów powinni wziąć szerszy udział w ankiecie MHD

„...Twoje cenne uwagi i wskazówki przyczynią się do podniesienia poziomu handlu uspołecznionego, a tym samym do lepszego i sprawniejszego zaopatrzenia świata pracy" Tymi słowami kończy się ankieta prowadzona obecnie przez Miejski Handel Detaliczny Artykułami Spożywczymi w Warszawie i taki jest jej cel.

Chodzi o zbadanie opinii konsumentów na temat pracy sklepów MHD artykułami spożywczymi, o wyciągnięcie wniosków z pozytywnych i krytycznych uwag klientów, o przeniesienie dobrych doświadczeń na sklepy gorzej pracujące, o wprowadzenie ulepszeń, które przyczynią się do lepszego zaopatrzenia ludzi pracy.

Ankieta MHD trwa już od przeszło miesiąca. Dotychczas wzięło w niej udział kilkaset osób — robotników, pracowników umysłowych, gospodyń domowych. Jest to oczywiście bardzo mały odsetek klientów MHD. Trudno więc już dziś wyrobić sobie na podstawie dotychczas złożonych ankiet ogólną opinię o pracy sklepów MHD artykułami spożywczymi. Niemniej pewne uwagi klientów wskazują już teraz na niektóre dobre i złe strony ich pracy.

O czym piszą klienci

Klienci sklepu nr 21 przy pl. Inwalidów 10 zgodnie stwierdzają, że obsługa jest grzeczna, pracuje sprawnie, ale lokal sklepu jest za mały i należałoby go rozszerzyć lub przenieść sklep do innego lokalu, położonego w pobliżu.

Jedna z klientek tego sklepu zwraca uwagę, że gablotka z wędliną i pieczywem stoi w złym miejscu i z tego powodu niewygodnie jest, przy większym napływie klientów, dostać się do kasy i po odbiór towaru.

Klienci sklepu nr 27 przy ul. Marszałkowskiej róg Wspólnej zwracają uwagę, że wejście do sklepu utrudniają ustawione na ganku skrzynki z warzywami i owocami. Inny klient tego samego sklepu proponuje zwiększenie ilości obsługi w godzinach rannych i popołudniowych.

Klienci sklepu nr 96 przy ul. Wolskiej 54 piszą w ankiecie, że w sklepie, często w ciągu dnia, brakuje bułek i chleba.

Takie i tym podobne wypowiedzi wskazują na konieczność usunięcia niedociągnięć, poczynienia pewnych usprawnień w pracy sklepów. Wydaje się, że powinny być one rozpatrzone przez dyrekcję MHD Artykułami Spożywczymi i kierownictwa sklepów już teraz, nie czekając na zupełne zakończenie ankiety.

„Dowcipne" odpowiedzi nie są potrzebne

Niestety ankiet, dających pewien obraz pracy sklepu i wskazujących na powtarzanie się pewnych braków oraz sposoby ich usunięcia jest niewiele.

Niektórzy klienci, nie doceniając korzyści, jakie dla nich samych może przynieść dobrze wypełniona ankieta, traktują ją jako zabawę i okazję do popisania się swoim, wątpliwej wartości dowcipem.

Oczywiście, że takie niepoważne traktowanie ankiety opracowanej w trosce o klienta, świadczy przede wszystkim o samym kliencie, który nie rozumie jej sensu i zabiera czas ludziom, mającym ankietę przeanalizować.

Ankieta to nie książka życzeń i zażaleń

Są też i tacy klienci, którzy traktują ankietę jak książkę życzeń i zażaleń. W sklepie nr 77 przy ul. Pięknej 39 jedna z klientek zażądała formularza ankiety, po to, aby wpisać na nim jedynie: „Obsługa jest bardzo opryskliwa i niegrzeczna". Obecny w tym czasie w sklepie klient również poprosił o egzemplarz ankiety i napisał: „Stwierdzam, że sprzedawca jest uprzejmy. lecz wymagania klientów niewłaściwe, co utrudnia pracę".

Oczywiście takie ogólnikowe stwierdzenia nic nie wnoszą. nawet jeśli się je wpisze w książce zażaleń. Czyż nie lepiej byłoby, gdyby klientka zażądała książki zażaleń, napisała w niej dokładnie, o co chodzi, a ankietę wypełniła, nie na podstawie jednego incydentu, który oczywiście nie powinien był się zdarzyć, ale oceniając całość pracy sklepu?

O czym i jak pisać

Ankieta prowadzona przez MHD artykułami spożywczymi jest potrzebna i może spełnić swe zadania, jeśli odniosą się do niej dobrze i klienci i kierownictwa sklepów.

Klienci powinni odpowiadać na postawione pytania możliwie najdokładniej, mając obraz nie jednorazowej bytności w sklepie, ale częstego zaopatrywania się w nim. Powinni wskazać czy w sklepie, w którym się zaopatrują zdarza się brak jakichś artykułów, podczas, gdy są one w innych sklepach tej branży. Wreszcie klienci powinni powiedzieć czy, ich zdaniem, sklep jest dobrze urządzony, czy ma dostateczne wyposażenie techniczne. Oceniając pracę personelu trzeba zwrócić uwagę nie tylko na to, czy jest on uprzejmy czy nie, ale także na poziom jego wyszkolenia fachowego.

Personel sklepów powinien zachęcać klientów do wzięcia udziału w ankiecie

Kilka słów o stosunku personelu sklepowego do ankiety. Otóż obecnie sytuacja wygląda tak, że w sklepach na ogół dobrze pracujących duża ilość klientów składa wypełnione ankiety a w sklepach gorzej pracujących — jest ich mniej.

Wynika to stąd, że personel sklepów dobrze pracujących zachęca klientów do brania udziału w ankiecie, gdyż jest przekonany, że znajdzie się tam kilka uwag pochlebnych na temat jego pracy. W sklepach gorzej pracujących personel nie stara się pozyskać klientów dla ankiety, gdyż obawia się krytyki.

A przecież nie chodzi o to, aby się wyłącznie dowiedzieć co w sklepach MHD jest dobre chodzi także, i przede wszystkim o to, aby dowiedzieć się co jest złe i to złe naprawić.

Jeśli więc ankieta ma spełnić swe zadanie, dyrekcja MHD Artykułami Spożywczymi powinna zwrócić uwagę na to, aby personel wszystkich sklepów zainteresował klientów ankietą. Klienci zaś powinni sami prosić w sklepach o ankiety i wypełniać je bardziej wnikliwie niż dotychczas.

Wiemy, że aczkolwiek MHD ma niejedno osiągnięcie w swej pracy, ma też jeszcze wiele braków. Usunięcia tych braków powinniśmy domagać się w ankiecie przez rzeczową, słuszną krytykę. (h)

650 żłobków wiejskich czynnych będzie w okresie żniw w woj. poznańskim

W woj. poznańskim w br. w okresie żniw czynnych będzie 650 wiejskich żłobków i 494 przedszkola, z których będzie korzystać ponad 20 tys. dzieci.

W woj. koszalińskim czynne są obecnie 233 przedszkola, w których znajduje opiekę ponad 12 tys. dzieci. W br. liczba przedszkoli wzrośnie do 402. W okresie letnim w czasie nasilenia robót w polu, czynne będą 223 dziecińce wiejskie, z których skorzysta ok. 9 tys. dzieci.

Koncerty w domu rodzinnym Chopina w Żelazowej Woli

Towarzystwo im. Fryderyka Chopina zawiadamia, że od dnia 20 maja br. odbywają się w każdą niedzielę w godz. od 10,30 do 14,30 koncerty pianistów w domu rodzinnym Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli.

Podczas najbliższych niedziel grać będą: Paweł Lewiecki, Władysław Kędra, Józef Smidowicz, Barbara Hesse-Bukowska, Tadeusz Wituski i Stanisław Staniewicz.

Wstęp do parku i zwiedzenie domu urodzenia Fryderyka Chopina — bezpłatne. Wyjazd autobusem PKS o godz. 8,30. powrót z Żelazowej Woli o godz. 15-ej. Przedsprzedaż biletów PKS w „Orbisie". Wycieczki organizuje Polskie Tow. Turystyczno-Krajoznawcze, Warszawa, Pankiewicza 4, tel. 8-28.29.

Młodzież szkolna zgłasza się do letnich brygad SP

Do powiatowych i wojewódzkich komend „SP" napływają masowo zgłoszenia młodzieży do brygad. Poza zgłoszeniami na 12 turnus w lipcu br. Np. uczniowie i uczennice Liceum im. Sowińskiego na Woli w Warszawie oraz młodzież Technicum na Pradze donoszą w swym meldunku, że na specjalnych zebraniach wszyscy postanowili wziąć udział w letnim turnusie prac „SP".

W roku bieżącym, w odróżnieniu od lat ubiegłych młodzież warszawska, która pomagać będzie w pracy m. in. na terenie Nowej Huty, Śląska i woj. poznańskiego, wyjedzie w zorganizowanych i odpowiednio przeszkolonych kompaniach. Komenda Stołeczna „SP" zorganizowała specjalny kurs dla dowódców plutonów, który ukończyło już 140 osób — najlepszych aktywistów ZMP-owskich i przodowników nauki i pracy społecznej w Warszawie.

A oto, co pisze w liście do Komendy Stołecznej „SP" uczeń ze szkoły TPD Nr 1 — Wojciech Sieciarz, który zgłosił się do pracy w brygadzie:

Dużo mamy jeszcze do zrobienia: odgruzowanie Warszawy, budowa Nowej Huty, osuszanie Żuław itp. Praca tysięcznych rzesz młodzieży w okresie wolnym od nauki — to nasz wkład w realizację Planu 6-letniego, w przebudowę naszego kraju.

PDT przy ul. Jagiellońskiej będzie gotowy w pierwszych miesiącach przyszłego roku

Roboty wykończeniowe Powszechnego Domu Towarowego przy ulicy Jagiellońskiej postępują szybko naprzód. Obecnie prowadzone są tu roboty instalacyjne, sanitarne, posadzkarskie, tynkarskie i montażowe.

W najbliższych dniach rozpoczną się na szerszą skalę prace tynkarskie na wyższych piętrach i specjalne roboty wykończeniowe słupów żelbetonowych, przy których w chwili obecnej prowadzi się próby.

Cały budynek otrzyma w końcu roku bieżącego nowoczesne urządzenia m. in. odpowiednie umeblowanie, mechaniczną wentylację, oświetlenie jarzeniowe, dźwigi osobowe i towarowe itp. Znajdą tu pomieszczenie wszystkie działy sprzedaży od igieł i guzików do fortepianów włącznie. Szóste piętro pomieści kawiarnię i, najprawdopodobniej, restaurację.

W części podziemnej gmachu mieścić się będą olbrzymie magazyny, kotłownia, składy opału i natryski dla personelu technicznego.

Specjalnie wybudowaną rampą, od ulicy Brukowej, dostarczany będzie towar, który zjeżdżać będzie po ześlizgach do pomieszczeń podziemnych budynku, a stamtąd wg rozdzielników będzie dostarczany windą do odpowiednich działów sprzedaży.

Całkowite wykończenie budynku i oddanie go do użytku mieszkańców Warszawy nastąpi w pierwszych miesiącach przyszłego roku.

Z pracujących przy wykańczaniu Powszechnego Domu Towarowego wymienić należy m. in. zespół tynkarzy Sierocińskiego wyrabiający średnio 168 proc. normy i Łozowskiego — 157 proc. normy, oraz zespół transportowy Jarząbka — 143 proc. normy (z)

Studenci Uniwersytetu Warszawskiego przygotowują się do egzaminów

Około 6 tys. studentek i studentów Uniwersytetu Warszawskiego, podobnie jak i młodzież innych wyższych uczelni w kraju, przygotowuje się obecnie do egzaminów. Profesorowie i asystenci przeprowadzają repetytoria z trudniejszych przedmiotów Młodzież pogłębia swoje wiadomości czytając dodatkową lekturę. Ustawa o dyscyplinie nauki oraz praca wychowawcza ZMP dają pozytywne wyniki. W roku bież. młodzież staje do egzaminów znacznie lepiej przygotowana niż w latach ubiegłych.

Studenci VI grupy pierwszego roku polonistyki organizowali narady produkcyjne, systematycznie omawiając wyniki w nauce; sprawdzali opanowanie materiału i organizowali pomoc napotykającym na trudności. Obecnie VI grupa zdaje niektóre egzaminy przed terminem, otrzymując bardzo dobre oceny Podobnie przebiegały przygotowania do egzaminów w wielu innych grupach.

Nowe pomysły racjonalizatorskie pracowników zakładów A-5

W Zakładach Wytwórczych Urządzeń i Aparatury Grzejnej A-5 w ostatnim czasie pracownicy zgłosili szereg dalszych wniosków racjonalizatorskich. Kilka z tych wniosków ma dość poważne znaczenie i daje duże oszczędności w czasie i materiałach.

Brygadzista Ludwik Ziemak oraz tow Stanisława Sendek opracowali nowy system produkcji opraw do kuchenek elektrycznych Dotychczas rama kuchenki była wycinana i tłoczona osobno, a nóżki osobno, po czym następowało spawanie. Pomysł Ziemaka i Sendek polega na tym, że z jednego kawałka wytłacza się od razu ramę z nóżkami, przez co rama staje się nie tylko mocniejsza, ale likwiduje się spawanie. Oszczędność w stosunku rocznym przy produkcji kuchenek nowym systemem wyniesie 64.846 zł.

Pomysł ten wprowadzono w życie.

Tow. Al Tański, tow. W. Hildebrand, ob W. Żurawski i ob. M Kosierowski zbudowali maszynę własnej konstrukcji do zwijania sprężyn, potrzebnych do ochrony sznurów przy żelazkach i kuchenkach elektrycznych Nowo skonstruowana maszyna ma dwukrotnie większą wydajność niż maszyna, która wykonywała te operacje dotychczas.

Tow. Tański skonstruował również przyrząd do zawijania obrączek potrzebnych do produkcji lamp biurowych Pracę tę poprzednio wykonywano ręcznie. Przyśpieszenie produkcji obrączek przy zastosowaniu pomysłu tow Tańskiego przyniesie 7.565 zł oszczędności rocznie.

Osiedle C na Muranowie będzie uporządkowane do końca br.

Do końca bieżącego roku zakończona będzie budowa i doprowadzone zostanie do porządku osiedle „C" 49 na Muranowie położone między ulicami Nowolipiem, Żelazną, i Trasą N —S. Teren będzie uporządkowany, założone zostaną chodniki i zieleńce.

Wszystkie bloki mieszkalne tzw. galeriowce otrzymają jasną wyprawę z tynku szlachetnego. Do końca br. przewiduje się przeprowadzenie robót porządkowych na kilku innych odcinkach Muranowa wewnętrznego. (z)

Po zakończeniu kursu nauki początkowej do zespołów czytelniczych

24 bm. odbyło się na Sadybie uroczyste zakończenie kursu dla analfabetów, prowadzonego przez ob. Krukowską i Tudkę. Na kurs ten uczęszczało 20 analfabetów i wszyscy zdali egzamin z wynikiem pomyślnym. Na uroczystość rozdania świadectw absolwenci kursu przybyli wraz z rodzinami. Obecni byli również aktywiści społeczni oraz absolwenci kursów początkowego nauczania — obecnie słuchacze zespołów czytelniczych.

Po rozdaniu świadectw przemówiła najstarsza absolwentka kursu 78-letnia Stanisława Straszak, która w gorących słowach dziękowała organizatorom kursu i wykładowczyniom za umożliwienie jej i innym analfabetom zdobycia umiejętności czytania i pisania. Zaapelowała ona do wszystkich absolwentów kursu dla analfabetów, aby nie przerywali nauki i wstąpili do zespołów dobrego czytania. Odpowiadając na ten apel wszyscy absolwenci kursu postanowili zorganizować zespół czytelniczy.

W części artystycznej wystąpili uczniowie średniej szkoły muzycznej Konserwatorium Warszawskiego. (h)

W roku przyszłym zabudowa drugiej części osiedla muranowskiego

W drugiej połowie br. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Warszawy nr 2 przystąpi do odgruzowania terenu na odcinku Dzielna, Nowolipki, Nowotki oraz do prac wstępnych przy zabudowie II części osiedla muranowskiego. Właściwa zabudowa tej części osiedla ruszy systemem potokowym w początkach przyszłego roku. (z)

Warszawscy korespondenci piszą:

Kierownictwo zakładów powinno zrealizować wnioski z narady technicznej

Na naradzie technicznej w Zakładach im. R. Luksemburg która odbyła się w dniu 22 maja br., byli obecni wszyscy kierownicy wydziałów i kierownicy działów produkcyjnych oraz dyrektor zakładu, który postawił dwa zagadnienia:

1. problem zużycia materiałów zgodnie z normami, sprawę marnotrawstwa materiałów oraz rozliczania się z pobranych materiałów

2. wyzyskanie w pełni dnia pracy załogi.

Przy każdej produkcji powstaje brak czyli tzw. odpad. Jeśli rozważymy przyczyny powstawania odpadu w naszym zakładzie na poszczególnych wydziałach produkcyjnych to stwierdzić można bardzo łatwo, na przykładzie wydziału P - 1, że odpad powstaje z dwu przyczyn. Pierwsza to jest brak zainteresowania zagadnieniem oszczędności materiałowej ze strony kierownika wydziału, kierowników działów, majstrów i brygadzistów. Druga przyczyna to zły transport i opakowanie oraz magazynowanie półfabrykatów.

Kontrola materiałowa 10 szt. zestawów zebranych na śmietniku (zwałce) wykazała, że jeden jest dobry i nadaje się do pełnowartościowej produkcji, z pozostałych 9 sztuk można wyciąć bardzo cenny materiał produkcyjny. W złomie znalazły się także dobre płytki, oraz dobre podstawki i dobre pierścienie.

Te cenne materiały znalazły się na śmietniku z braku nadzoru i z braku uświadomienia pracowników przez kierownictwo.

W toku dyskusji zabrali głos kierownicy. I tak tow W. Kosiński stwierdził, że rury szklane do produkcji lamp jarzeniowych są źle magazynowane. Wynikiem tego są duże ilości stłuczki. W rezultacie odpad, łącznie z odpadem w czasie produkcji, jest b. wysoki bo aż do 8—9 proc.

Inny problem to wykorzystanie odpadu przed oddaniem go na złom. Tu trzeba podkreślić mechaniczność kontroli odpadu przeznaczonego na złom.

Wydział kontroli produkcji, kierownicy działów wzgl. działu oraz przedstawiciel rady zakładowej komisji kontrolującej podchodzą do spraw mechanicznie nie zastanawiając się czy rzeczywiście nie da się już pewnych części z odpadu oddzielić i zastosować do produkcji.

W czasie konferencji ujawniono iż w różnych wydziałach produkcyjnych są różne normy odbioru i oceny przydatności do produkcji materiałów jednego asortymentu. Brak również jednolitej organizacji kontroli zużycia materiałów. Brak wielu przepisów, inne są w nowych warunkach niezbędne.

Np. w wydziale P - 6 jest rozdzielnia materiałowa, jest kontrola dzienna produkcji, jest dzienne rozliczenie brygadzisty z pobranego materiału. Nie można tego powiedzieć o innych wydziałach. Stąd niepewności rozliczeń, rozbieżności między pobraniem materiałów a wykonanym zleceniem.

Niektóre wydziały nie sporządzają remanentów pozostałych materiałów po wykonaniu jednego zlecenia a bezpośrednio wchodzą w wykonanie następnego zlecenia. Nie dba o to biuro fabrykacji i szef planowania i organizacji.

W toku konferencji dyrektor zakładu stwierdził, że brygadziści nie zwracają uwagi na wypadki jaskrawego bumelanctwa w czasie pracy.

Taki stan rzeczy nie może trwać dłużej.

Mają tu do spełnienia wielką rolę grupy partyjne i związkowe oraz organizacje społeczne.

R. WOŹNIAK
Zakł. im. R. Luksemburg

Oszczędność obowiązuje również przy zmianie inwestora

Zagadnienie oszczędzania, jakie postawione zostało przed nami przez VI Plenum naszej partii nie zawsze jest praktykowane. Zdarza się jeszcze gospodarowanie groszem publicznym z gestem wielkopańskim.

Przykładem takim jest budowa Nr 2 prowadzona przez Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego Nr 2. Na budowie tej z polecenia inspektora nadzoru inż. Kozłowskiego zburzono całkowicie częściowo otynkowane i wyposażone w instalację elektryczną, ścianki działowe. Straty, jakie z tego powodu powstały wynoszą 15.737 zł

Powodem burzenia tych ścianek była zmiana inwestora. Pierwszym mianowicie inwestorem było Państwowe Technicum Korespondencyjne, a obecnie jest nim Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, który zlecił zmianę pierwotnego projektu i nakazał dokonać przeróbek.

Ponieważ często zdarzają się zmiany inwestorów, którzy zlecają przeróbki projektów budowy, kierownictwo na samej budowie musi borykać się z trudnościami, co wpływa na zahamowanie wykończenia budowy, marnują się materiały i zwiększają się koszty.

W takich warunkach należałoby uregulować kwestię zmiany inwestorów, a przede wszystkim zmiany projektów budowy.

K. CHLEBNY
Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego Nr 2

W powiecie radzyńskim zalesiono 360 ha nieużytków

Z akcji „Dnia Lasu"

(f) Apel o współzawodnictwo w zalesianiu nieużytków, rzucony przez Prezydium Pow. Rady Narodowej w Grójcu, podjęły prawie wszystkie wojewódzkie, powiatowe i gminne komitety „Dnia Lasu".

W pracach zalesieniowych wyróżnił się powiat radzyński w woj. lubelskim, w którym do dnia 15 maja br. zalesiono 360 ha nieużytków oraz zasadzono 200 arów nowych szkółek drzew leśnych. W woj. poznańskim wysuwa się na czoło powiat Szamotuły. Społeczeństwo tego powiatu wykonało już całkowicie plan zalesieniowy m. in. obsadzając drzewami 72,25 ha nieużytków i ok. 970 m przyleśnego pasu przeciwpożarowego.

Równie sprawnie przebiega akcja zalesieniowa nieużytków górskich. Wyróżniają się zwłaszcza mieszkańcy Nowego Targu, którzy zalesili dotychczas 70 ha nieużytków.

Lotnictwo broni lasów przed szkodnikami

Jednocześnie z tworzeniem nowych terenów leśnych toczy się walka przeciwko szkodnikom drzew, prowadzona przy wydatnej pomocy lotnictwa sportowego. Zagrożone przez szkodniki obszary lasów obsypywane są z samolotów trującymi środkami.

Ukończono już całkowicie obsypywanie trutką zagrożonych przez barczatkę lasów w województwach białostockim i warszawskim. Obecnie przeprowadza się zwalczanie jednego z najgroźniejszych szkodników lasów iglastych — osnuji gwiaździstej, która pojawiła się w lasach południowo - zachodnich kraju oraz innego szkodnika — mniszki, żerującej w lasach województw północnych.

Obecnie Zakłady Ochrony Lasów Min. Leśnictwa prowadzą doświadczenia nad zastosowaniem sposobów walki biologicznej ze szkodnikami lasów — który polega na odpowiednim wykorzystaniu przy zwalczaniu szkodników ich wrogów naturalnych, przede wszystkim ptaków.

W pracy nad zwalczaniem szkodników lasu, polscy uczeni wzorują się na osiągnięciach uczonych radzieckich.

Dziś w Warszawie

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI (Karasia 2) — sobota 26.5 — „Próba sił" — godz. 19, niedziela 27.5 — „Sprytna wdówka" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) sobota 26.5 i niedziela 27.5 — „Grzech" — godz 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — sobota 26.5 — „Tysiąc walecznych" — przedstawienie zamknięte — niedziela 27.5 — „Świętoszek" — godz. 15, „Jak wam się podoba" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — sobota 26.5 — „Damy i Huzary" — godz. 19 — niedziela 27.5 — „Damy i Huzary" — godz. 15 i 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — sobota 26.5 i niedziela 27.5 — „Moralność Pani Dulskiej" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — sobota 26.5 — „Planie Dobrodzieju" — godz. 19 — niedziela 27.5 — „Planie Dobrodzieju" — godz. 15.30 i 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — sobota 26.5 i niedziela 27.5 — „Ludzie dobrej woli" — godz 19

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — sobota 26.5 i niedziela 27.5 — „Wieczór Trzech Króli" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — sobota 26.5 i niedziela 27.5 — „Zielony Gil" — godz 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY (Marszałkowska 8) — sobota 26.5 — „Osiem lalek i jeden miś" — godz. 16, „Opowieść o Chopinie" — godz 19 — niedziela 27.5 — „Osiem lalek i jeden miś" — godz. 12 — „Opowieść o Chopinie" — godz. 19.

TEATR DZIECI „GNOM" — (Szwedzka 20) — sobota 26.5 — „Paluszka" — przedstawienie zamknięte — niedziela 27.5 — „Paluszka" — godz 15.

TEATR MŁODEGO WIDZA „BAJ" — (Konopnickiej 6) niedziela 27.5 — „O zaczku szkolaczku" — godz. 13.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — sobota 26.5 — Koncert symfoniczny — godz. 19 — niedziela 27.5 — „Poranek symfoniczny" — godz. 12 — „Cyganeria" — godz. 19.

*

CYRK Nr. 3 (Marszałkowska róg Rutkowskiego) początek przedstawień codziennie o godz. 19.30 w niedzielę i święta o godz. 15.30 i 19.30.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — sobota 26.5 i niedziela 27.5 — „Dni zdrady" — prod. CSR — godz. 17, 19. 21. w niedziele od 15.

PRAHA (Jagiellońska 24—26) — sobota 26.5 i niedziela 27.5 — „Zasadzka" — prod CSR — godz. 16.30. 18.30. 20.30. w niedzielę od 14.30.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — sobota 26.5 i niedziela 27.5 — „Zasadzka" — prod. CSR — godz. 17. 19. 21. w niedzielę od 15.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — sobota 26.5 i niedziela 27.5 — „Za cenę życia" — prod. angielska — godz. 16.30, 18.45, 21, w niedziele od 14.15

STOLICA (Narbutta) — sobota 26.5 i niedziela 27.5 — „Antoni i Antonina" — prod francuska — godz. 16. 18. 20 — w niedziele od 14.

OCHOTA (Grójecka 65) — sobota 26.5 i niedziela 27.5 — „Musorgski" — prod radziecka — godz. 16.30, 18.45. 21, w niedziele od 14.15.

W—Z (Al Świerczewskiego) — sobota 26.5 i niedziela 27.5 — „Zapora" — prod CSR — godz. 17. 19. 21. w niedz. od 15

1 MAJ (Podskarbińska 8) — sobota 26.5 i niedziela 27.5 — „Ucieczka z niewoli" — prod bułgarska — godz 17. 19. 21. w niedziele od 15

SYRENA (Inżynierska 2) — sobota 26.5 i niedziela 27.5 — „Nikt nic nie wie" — prod CSR — godz 16.30, 18.30. 20.30. w niedzielę od 14.30

TĘCZA (Suzina 4) — sobota 26.5 i niedziela 27.5 — „Dr Kovarz operuje" — prod CSR — godz. 17, 19. 21. w niedzielę od 15.

POLONIA (Marszałkowska 55) — sobota 26.5 i niedziela 27.5 — „Oni mają ojczyznę" — prod radziecka — godz. 15, 18. 20. w niedziele od 12

LOTNIK (Powstańców 1) — sobota 26.5 i niedziela 27.5 — „Statek Derbent" — prod. radziecka — godz. 17 i 19, w niedzielę od 15.

RADIO

NIEDZIELA, 27 MAJA

Program I na fali 1322 m

Program dnia 6.55. 14.00, na jutro 23.10. Sygnał czasu 6.53, 11.57. Wiadomości 7.00. 8.00, 12.04. 16.00, 20.00, 23.00 Wiad. sportowe 20.26. Stan pogody 19.58.

6.50 Początek audycji. 7.15 Muzyka. 8.15 Melodie operetkowe. 9.00 Odpowiedzi „Fali 49". 9.10 Wszechnica Radiowa. 9.30 Muzyka. 10.15 „Listy z podróży do Ameryki" — Henryka Sienkiewicza. 10.30 Aud. dla wojska. 11.15 Koncert solistów. 12.15 Przerwa. 14.05 Gawęda niedzielna dla wsi. 14.15 „Niedziela na wsi". 15.00 Aud. dla wsi — „Mikrofon idzie śladem pługa i siewnika". 15.15 Melodie ludowe do tańca. 15.45 Wiązanka melodii rozrywkowych. 16.20 Reportaż z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. 16.40 Piosenki w wyk. Chóru 4-Asy. 17.00 Felieton. 17.10 „Złoty kogucik" — opera Rimski-Korsakowa. 19.40 „Zwyrtałowa bacówka pod wesołym wierchem". 20.30 Gra Ork. Tan. pod dyr. Cajmera. 21.30 Aud. rozrywkowa. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.30 Wieczorna serenada. 23.17 Koncert symfoniczny. 0.02 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.55. na jutro 23.55. Sygnał czasu 6.53. 11.57 Wiadomości 8.00, 12.04. 17.00. 20.00, 23.00. Wiad. sportowe 20.26. Stan pogody 19.58.

6.50 Początek audycji. 7.00 Muzyka. 8.15 Polska pieśń masowa. 8.20 Muzyka rozrywkowa. 8.50 Aud. SKRK. 8.55 Repertuar kin i teatrów warszawskich. 9.00 Koncert organowy. 9.30 „Ciężkie czasy" — fragm. pow. Dickensa. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa" 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Poezja i muzyka". 11.00 Koncert z cyklu: „Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem P. R." 11.20 Wszechnica Radiowa. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.15 „Z historii ruchu robotniczego". 13.35 Koncert pod dyr. Liersza. 14.15 Sonaty fortepianowe Beethovena. 14.45 Tygodnik warszawski. 15.00 Aud. literacka. 15.15 Aud. dla dzieci: „Indianin Pablo" — słuchowisko. 16.00 „Nasze chóry śpiewają". 16.20 Melodie taneczne. 16.50 „Elektrosiłownia" — pogadanka. 17.20 Koncert pod dyr. Seredyńskiego. 18.00 Aud. literacka. 18.30 Muzyka rozrywkowa. 19.20 „Spotkanie z Chopinem" — aud. literacko-muzyczna. 20.30 „AWANS" — SŁUCHOWISKO WG. SZTUKI WANDY ŻÓŁKIEWSKIEJ. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.40 — 23.10 Muzyka taneczna. 0.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa. Dom Słowa Polskiego. Plac Kazimierza Wielkiego przy ul Miedzianej.

Telefony Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-31-30. Dział krajowy 8-65-24 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-31-10 Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział miejski 8-71-82
Centrala 7-01-21 7-01-22. 8-51-04. 8-57-62 8-82-28
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie. ul Srebrna 12 centrala telefoniczna 804-20. 22 28 30
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul Srebrnej 16 Plac 3-ch Krzyży 16
Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr zagraniczna 9 — zł
Konto PKO — Nr 1-14008
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres
Administracja: Warszawa ul. Wiejska 12 tel. 4-01-80 .. 90.
Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41
Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego
3 2-B — 31237

Czytelnicy i korespondenci piszą

A komisja wciąż śpi

Jako korespondent robotniczy pisałem już poprzednio o opieszałej pracy komisji, rozpatrującej projekty racjonalizatorskie przy Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego Nr 2.

Komisja ta powołana została w lutym br. Do chwili obecnej wpłynęło kilkanaście wniosków, które mogłyby przynieść zakładom duże oszczędności. Niestety, komisja ciągle śpi.

Jest w naszych zakładach kilku mechaników, którzy mają różne pomysły ulepszenia maszyn do przyszywania guzików i innych. Nie twierdzą, że nie warto tych projektów opracowywać, bo nikt się tym nie interesuje.

Ja myślę jednak, że te projekty są bardzo potrzebne, jak również to, żeby komisja usprawnień obudziła się wreszcie i rozpatrzyła wnioski racjonalizatorów.

SYLWESTER IMBIRSKI
War. Zakł. Przem. Odzież. Nr 2

W ten sposób nie zachęca nas do zwracania butelek

9 marca br. Ministerstwo Zdrowia wydało zarządzenie zobowiązujące wszystkie apteki do skupu opakowań szklanych po lekarstwach.

7 maja przywiozłem z Boernerowa do apteki nr 32 na rogu ul. Młynarskiej i Górczewskiej 30 butelek aptecznych celem ich sprzedania. Kasjerka powiedziała mi jednak, że magistra nie ma, a ona sama nie może przyjąć butelek, wobec czego muszę przyjąć o godz. 14.

Nie przyszedłem bo nie miałem czasu, zjawiłem się natomiast nazajutrz o godz. 14. Niestety tego dnia magister przyjmował butelki rano a nie po południu, trzeba więc przyjść znów nazajutrz o tej samej godzinie.

Przyszedłem, magister był, ale butelek nie przyjął, bo nie miał czasu, kazał przyjść następnego dnia o godz. 10.

T. MACIEJEWSKI
Boernerowo

Ufamy, że prośba nasza nie pozostanie bez echa

Jesteśmy uczniami VII klasy szkoły podstawowej w Chyszowie (pow. Tarnów), zorganizowanymi w II drużynie harcerskiej im. gen. Świerczewskiego.

Gromada nasza leży pod Tarnowem. Uczymy się w bardzo trudnych warunkach, bo szkoła nasza ma 3 sale (zamiast 4-ch), które znajdują się w trzech budynkach (w tym jeden oddalony od drugiego o pół kilometra). Wprawdzie nowy budynek na szkołę został przyznany, ale przesunięcie lokatorów do mieszkań zastępczych trwa już bardzo długo.

My, jako najstarsza młodzież pragniemy, opuszczając za miesiąc mury tutejszej szkoły przekazać młodszym kolegom nowy budynek szkolny, o którego zdobycie walczymy już od wielu miesięcy. Chcemy bowiem, aby przynajmniej nasi młodsi koledzy mogli uczyć się już w odpowiednich warunkach lokalowych.

Ufamy, że prośba nasza nie pozostanie bez echa. Dobrymi wynikami w nauce i pracy społecznej wykażemy, że jesteśmy prawdziwymi harcerzami, pracującymi dla dobra naszej kochanej ojczyzny — Polski Ludowej.

Uczniowie VII kl.
(26 podpisów)
szk. podst. w Chyszowie

Radziecka kronika naukowa

Ziemniak odporny na stonkę

Najgroźniejszy wróg kartofla — stonka ziemniaczana rozmnaża się z przerażającą szybkością. W ciągu lata samica [illegible] 30-milionowym potomstwu. Żuki są niezwykle żywotne: mogą one kilka miesięcy przeleżeć bez pokarmu; mogą spać cały rok po zaryciu się w ziemię; zatopione w morzu wracają do życia, jeśli fala wyrzuci je na ląd. Żarłoczne jak szarańcza, żuki objadają bardzo szybko liście kartofla.

Odkryto po raz pierwszy przed około 100 laty w stanie Kolorado w Stanach Zjednoczonych, żuk z wielką szybkością rozprzestrzenił się na całym lądzie amerykańskim, niszcząc wszędzie pola ziemniaczane. Z Ameryki stonka została zawleczona okrętami do Francji. W czasie ostatniej wojny ten podarek amerykański zjawił się w Anglii, we Włoszech, Holandii, Szwajcarii.

Latem 1950 r. amerykańscy dywersanci rozrzucili żuki Kolorado nad polami Czechosłowacji i N.R.D. Stonka znalazła się i na naszych polach. Skrzydlaty szkodnik zbliżał się do granicy Związku Radzieckiego, co zmusiło władze radzieckie do zastosowania środków zapobiegawczych.

Uczeni amerykańscy podejmowali próby wyhodowania odmian kartofla odpornego na stonkę. Przy stosowaniu starych metod doświadczalnych próby te dotąd nie zostały uwieńczone powodzeniem.

Radzieccy hodowcy-miczurinowcy uzbrojeni w przodującą agrotechnikę, umieją z góry przewidzieć cechy mieszańców roślinnych, przeto obecnie zajęli się wyhodowaniem kartofla odpornego na żuka kolorado. Punktem wyjścia dla badań jest ważny fakt, że szkodnik nie zjada kartofla dziko rosnącego, zawierającego substancje nieszkodliwą dla ludzi, ale zabójczą dla żuka. Podobną substancję zawierają także liście pomidora, również niechętnie zjadane przez żuka. Trucizna zawarta w pomidorach jest słabsza, ale wystarczy zwiększyć jej zawartość, aby liście pomidora stały się dla owadów niejadalne.

Prace uczonych zmierzają do otrzymania gatunków uprawnych z ziemniaków dziko rosnących. Już dziś hodowcy stwierdzają drobne ilości jadu przeciwstonkowego w niektórych, wyprodukowanych w trakcie badań, ziemniakach uprawnych.

Kronika wydawnicza

DRUGA KONFERENCJA SDPRR

W serii „Zjazdy i konferencje WKP(b)" ukazał się przekład pracy P. Karawajewa „Druga Konferencja SDPRR" („Pierwsza ogólnorosyjska") 1906 r. („Książka i Wiedza", str. 68 zł 2.—).

WIELKIE BUDOWLE KOMUNIZMU

Ogromne zainteresowanie całego naszego narodu wielkimi budowlami komunizmu w Związku Radzieckim, świadczą dwa wydawnictwa do wydania zbioru dokumentów i artykułów pod tym samym tytułem „Wielkie budowle komunizmu" („Książka i Wiedza", str. 72, Wyd. Min. Obrony Narod., str. 116). Na wydanie „Książki i Wiedzy" składają się uchwały Rady Ministrów ZSRR, dotyczące gigantycznego systemu elektrowni wodnych i irygacji, oraz dwie prace W. Kowdy i M. Rubinsztejna. W wydaniu Min. Obrony Narodowej, obok uchwał Rady Ministrów znajdujemy 16 pełnych artykułów z prasy radzieckiej i polskiej.

„IMPERIALIZM NAD PRZEPAŚCIĄ"

Pod tym tytułem ukazała się nakładem „Czytelnika" praca czołowego publicysty postępowego Francji Henri Claude (str. 288, zł 10.—) zawierająca bogaty materiał informacyjny o imperializmie amerykańskim.

KRYZYS SYSTEMU KOLONIALNEGO

Akademia Nauk ZSRR podjęła systematyczne wydawanie zbiorowych prac czołowych uczonych radzieckich na tematy aktualno-polityczne. Taką pracą zbiorową, poświęconą walce narodowo-wyzwoleńczej narodów wschodniej Azji, wydał w przekładzie polskim „Czytelnik" pt. „Kryzys systemu kolonialnego" (str. 324, zł 10.50). Tom otwiera praca E. M. Żukowa „Zaostrzenie kryzysu kolonialnego po drugiej wojnie światowej", potem następują prace o Chinach („Od połowicznego do demokracji ludowej"), Indiach, Cejlonie, Indonezji, Wietnamie, Malajach, Filipinach. Na zakończenie znana już polskiemu czytelnikowi z oddzielnych wydań praca F. I. Szabszina — „Korea po drugiej wojnie światowej".

WYDAWNICTWA DLA STUDIUJĄCYCH MARKSIZM-LENINIZM

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazała się cenna dla naszego szkolenia partyjnego broszura M. Kuziny „Jak przeprowadzać zajęcia na kursie partyjnym" (str. 64, zł 1,20). Do tematu siódmego szkolenia partyjnego ukazała się broszura „PZPR — partia marksistowsko-leninowska" (str. 52, zł 0,45). Dla studiujących drugi rok „Krótki kurs historii WKP(b)" przeznaczona jest broszura A. Grigorenko — „O książce W. I. Lenina „Co robić?" (str. 52, zł 2.—) oraz broszura A. P. Kosulnikowa „O książce W. I. Lenina „Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej" (str. 51, zł 1,95). Jako materiał pomocniczy do szkolenia politycznego ukazała się broszura pt. „Wielka wojna narodowa ZSRR" (str. 48, zł 1,60).

MOSKWA W 1905 R.

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazała się praca G. Kostomarowa „Moskiewska Rada Delegatów Robotniczych w 1905 r." (str. 134, zł 4.—). Ceniona ta praca, omawiająca wszechstronnie działalność jednej z pierwszych w dziejach Rosji Rady Delegatów Robotniczych — powinna stać się podstawą do opracowania monografii o 1905 roku na ziemiach polskich.

SŁOŃCE WZEJDZIE NAD KOPALNIĄ

Czytelnik wydał „Słońce nad kopalnią", powieść pisarki amerykańskiej Myry Page (przekł. F. Piszer i R. [illegible], str. 231). Powieść przedstawia sugestywnie tragiczne życie rodziny górniczej z Tennessee, w małej osadzie [illegible] bezpieczeństwa.

Tydzień na arenie świata

J. Starec

W polemice z Mac Arthurem przedstawiciele rządu USA dość jasno wyłożyli swoją linię polityczną, którą można w skrócie sformułować następująco: nie ma zasadniczo różnic między rządem a Mac Arthurem jeśli chodzi o cel, którym jest rozszerzenie agresji — przede wszystkim na Dalekim Wschodzie. Jedyna różnica — leży w formie. Rząd mianowicie uważa, że należy rozszerzać agresję stopniowo, w sposób zamaskowany, gdyż inaczej grozi Stanom Zjednoczonym pełna izolacja od rządów satelickich, które znajdują się przecież pod naciskiem sprzeciwiających się wojnie narodów.

Nowy krok na drodze agresji

Nowym krokiem na drodze agresji przeciwko Chinom jest amerykańska rezolucja w sprawie zakazu eksportu do Chin, posłusznie przyjęta w ONZ przez większość złożoną z satelitów Waszyngtonu. Nawet brytyjski minister Strachey, przeprowadzający na rozkaz USA militaryzację swego kraju nie mógł ukryć, że stąd jeden krok do ogólnej blokady ekonomicznej, a *„wtedy — można by łatwo przejść od blokady do bombardowania miast chińskich..."*

Zresztą już pierwszego dnia po bezprawnie przez ONZ przyjętej rezolucji przedstawiciele Departamentu Stanu nie potrafili utrzymać języka za zębami. Zastępca sekretarza stanu dla spraw Dalekiego Wschodu, Rusk zapowiedział zbrojną interwencję przeciw Chinom za pomocą niedobitków kuomintangowskich. W tym samym duchu wypowiedział się również generał Bradley.

Szaleństwo, które może zakończyć się tylko klęską

Ta szczerość okazała się znowu przedwczesna. Departament Stanu czuł się zmuszony wydać specjalne oświadczenie, mające na celu osłabienie wrażenia, wywołanego wypowiedzią Ruska. W tym wypadku trudno jednak wprowadzić ludzi jako tako rozsądnych w błąd. Nie sposób bowiem uwierzyć, aby wiceminister amerykański do spraw Dalekiego Wschodu nie wiedział, jaka jest polityka amerykańska na Dalekim Wschodzie...

Błyskawiczna reakcja Departamentu Stanu jest bardzo znamienna, została bowiem spowodowana burzą protestów i zamieszaniem wywołanym w krajach satelickich i w samych Stanach Zjednoczonych. „New York Herald Tribune" ponownie ostrzegł rząd przed powszechnym oporem najszerszych warstw w krajach satelickich przeciw wojnie z Chinami. Liczne pisma kapitalistyczne w Stanach Zjednoczonych i w Europie wystąpiły z panicznymi artykułami dowodzącymi, że bezpośrednia interwencja w Chinach oznacza nieuchronną klęskę. Amerykański „New York Post" pisał:

„Nie popełniajmy szaleństw, które mogą zakończyć się tylko klęską. Czang Kai - szek skończył się i wszyscy żołnierze ONZ (czytaj: bloku imperialistycznego — przyp. red.) *razem wzięci nie potrafią przywrócić mu życia... jest to przedsięwzięcie niemożliwe do zrealizowania"*.

Naród chiński jest zdecydowany walczyć do zwycięstwa

W Stanach Zjednoczonych mnożą się oznaki niezadowolenia z agresywnej polityki rządu. Ostatnia ankieta Instytutu Gallupa pokazała, że 84 procent zapytanych wypowiedziało się stanowczo przeciw wplątaniu USA w wojnę z Chinami. Jednocześnie rozszerza się zorganizowana akcja w obronie pokoju, o odwołanie wojsk amerykańskich z Korei. Znamiennym wyrazem tych przybierających na sile nastrojów jest rezolucja senatora Johnsona, domagająca się wycofania obcych wojsk z Korei.

Doświadczenie wojny w Korei pokazuje, że mimo nieustannych posiłków amerykańskich i wojsk marionetkowych, mimo „cudownych broni" i wymyślnych zbrodni hord Ridgway'a, wojska ludowe raz po raz zadają ciężkie ciosy agresorom, odpychając ich na dziesiątki kilometrów i zadając im olbrzymie straty. *„Wprowadzenie embargo nie pomoże zbankrutowanej polityce amerykańskiej w Korei* — stwierdza dziennik chiński „Żenminżibao" — *Wręcz przeciwnie, wzmocni to jeszcze bardziej zdecydowaną wolę narodu chińskiego do obrony pokoju i umożliwi Chinom doprowadzenie do zwycięskiego końca walki przeciwko agresji amerykańskiej"*.

Jankesi w Boliwii

Amerykańscy agresorzy rozciągają swe macki na wszystkie części świata. Wszędzie spotykają się jednak z wzrastającym oporem ludności. Dojrzewa walka narodów o pokój i niezależność narodową.

W Boliwii zwyciężył w wyborach prezydenckich kandydat postępowy, władzę zagarnęła jednak bezprawnie reakcyjna klika wojskowa. Pisma amerykańskie nie usiłują nawet ukryć, że przyczyną przewrotu wojskowego była brutalna ingerencja USA. „US News and World Report" cynicznie stwierdza, że dostawy cyny boliwijskiej są obecnie zapewnione *„co najmniej w takim stopniu, w jakim może je zabezpieczyć armia Boliwii"*.

Pismo wyraża nadzieję, żę: *„politycy o nastawieniu antyamerykańskim nie zostaną dopuszczeni do władzy, mimo, iż otrzymali większość głosów przy wyborach. Istnieje jednak obawa* — pisze „US News" — *że członkowie partii antyamerykańskich nie dadzą za wygraną i przy panujących w kraju nastrojach — zwłaszcza wśród górników kopalń cyny — należy się liczyć z możliwością nowego wybuchu"*.

Naród Iranu przeciw Anglo-Amerykanom

Długo Amerykanie usiłowali lawirować w sprawie Iranu, strojąc się w szaty „przyjaciół" narodu irańskiego i udając „neutralność" w walce o suwerenność narodową, którą lud Iranu prowadzi przeciwko angielskim monopolistom naftowym, popieranym przez rząd brytyjski. Gdy jednak walka doszła do punktu szczytowego, Departament Stanu wydał oświadczenie, które stanowi brutalne mieszanie się w wewnętrzne sprawy Iranu, domagając się od rządu irańskiego „przyjaznego" ustosunkowania do brytyjskich imperialistów. Prasa amerykańska otwarcie komentuje, że rząd USA jest zaniepokojony zarówno o swe bazy w Iranie, jak i o to, że inne kraje, eksploatowane przez monopole amerykańskie, mogą pójść za przykładem Iranu.

Brutalne groźby rządu brytyjskiego, jako też bezczelna ingerencja amerykańska, wywołały niezmierne wzburzenie w Iranie. Znalazło ono wyraz zarówno w ostrym oświadczeniu rządowym, jak i na stutysięcznej demonstracji w Teheranie, na której zebrani uchwalili rezolucję, potępiającą *„anglo-amerykańską interwencję w wewnętrzne sprawy Iranu"*.

Wspaniała walka ludu Hiszpanii

Na Bliskim Wschodzie, w Ameryce Łacińskiej, na Dalekim Wschodzie, we wszystkich częściach świata Amerykanie wyciągają chciwe łapy po cudze bogactwa, bezceremonialnie depczą suwerenność narodów, szykują wojnę. To samo dzieje się w krajach zmarshallizowanych Europy. W zachodniej Europie z dnia na dzień rośnie opór przeciw wojennym przygotowaniom imperialistów, przeciw rządom wojny i nędzy. Piękną kartę w tej walce zapisuje bohaterski proletariat Hiszpanii.

Solidarne akcje protestacyjne ludu Madrytu przeciw reżimowi frankistowskiemu raz jeszcze pokazują, jakie są prawdziwe nastroje mas pracujących Hiszpanii. Reakcyjna gazeta brytyjska „Daily Telegraph" alarmuje: *„przyczyny wrzenia w Hiszpanii są tak liczne, że rząd Franco nie jest w stanie usunąć ich bez pomocy z zewnątrz"*. I pomyśleć, że frankistowska Hiszpania ma być filarem agresywnego bloku...

Kadrowy Wehrmacht

Z tym większą gorliwością montują Amerykanie hitlerowskie siły zbrojne. Przeprowadzone wbrew woli Adenauera referendum wskazuje na silne nastroje antymilitarystyczne w Niemczech zachodnich, ale Amerykanie szukają oparcia o elementy hitlerowskie i o patronujący im rząd Adenauera. Dotychczas wszystkie formacje wojskowe w Trizonii ukrywane były pod różnymi innymi nazwami, obecnie zaś, w wyniku obrad z hitlerowskimi generałami w Bonn Amerykanie oficjalnie postanowili wystawić kadrową armię zachodnio-niemiecką w sile 200 tysięcy ludzi. Jednocześnie powstać ma hitlerowskie „lotnictwo taktyczne" oraz „oddziały ochrony wybrzeża", wyposażone w lekkie jednostki morskie.

Tak USA realizują politykę agresji.

Dwie polityki

Związek Radziecki pokazuje na arenie światowej, że możliwa jest inna polityka, polityka pokoju i współpracy międzynarodowej. W tym kierunku idą uwagi rządu ZSRR w związku z opracowanym przez USA projektem traktatu pokojowego z Japonią; to dążenie cechuje każde wystąpienie delegata radzieckiego na konferencji paryskiej. Konsekwentnie pokojowa linia delegacji radzieckiej przełamuje nawet sabotaż państw zachodnich. Jednakże delegaci zachodni niejednokrotnie zmieniają wyrażone przez siebie stanowisko, byle zwlekać, byle sabotować uzgodnienie porządku dziennego Rady Ministrów czterech mocarstw, byle nie dopuścić do rokowań w sprawie usunięcia groźby wojny.

Ale po stronie pokoju stoją milionowe masy ludności wszystkich krajów. Uratujemy pokój — mówił w Londynie przewodniczący związku zawodowego maszynistów i palaczy, Kelland — jeśli dopilnujemy, by *„jakieś wściekłe psy, dążące do wojny, nie zostały spuszczone ze smyczy"*.

W Narodowym Plebiscycie Pokoju, 18 milionami podpisów naród polski wyraził mocne postanowienie nie dopuszczenia do tego, by spuszczone zostały ze smyczy wściekłe psy, które dążą do wojny. Tę samą nieugiętą wolę wyrażają podpisami pod apelem w sprawie Paktu Pokoju mieszkańcy Meksyku i Argentyny, Iranu i Holandii, Czechosłowacji i Anglii.

W każdym porcie widzimy ludzi, którzy naszą polską banderę witają okrzykami: „Niech żyje pokój" — melduje załoga jednego z naszych statków. *„Niech żyje pokój!"* — okrzyk ten, rozbrzmiewający we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej jest hasłem bojowym jednoczącym setki milionów ludzi do walki o najwyższe wspólne dobro — o pokój.

Z Festiwalu Filmów Czechosłowackich



Scena z filmu „Zasadzka", zrealizowanego przez reżysera M. Fricza. Akcja filmu toczy się w czasie okupacji hitlerowskiej i mówi o czechosłowackim ruchu oporu.

Witold Wierzbicki laureat Nagrody Państwowej

Olbrzymi, wzmagający się z każdym rokiem realizacji Planu 6-letniego rozmach budownictwa zarówno przemysłowego i komunikacyjnego, jak i mieszkaniowego łączy się z rozwojem nauk technicznych, które w ścisłym powiązaniu z praktyką tworzą naukowe podstawy budownictwa.

Jedną z podstawowych nauk w dziedzinie budownictwa jest Mechanika Budowli, obejmująca Wytrzymałość Materiałów i Statykę. Nauka ta zajmuje się zagadnieniem bezpieczeństwa budowli oraz opracowaniem odpowiednich metod obliczeń (wyznaczenia wymiarów) konstrukcji budowlanych, które zapewniłyby należyty stopień bezpieczeństwa przy największej oszczędności pracy i materiału — stanowi więc podstawę do opracowania norm bezpieczeństwa i zużycia materiałów. Prace uczonych i inżynierów, czynnych naukowo w dziedzinie Mechaniki Budowli mają bezspornie wielkie znaczenie dla realizacji zamierzeń inwestycyjnych Planu 6-letniego.

Profesor Witold Wierzbicki, najwybitniejszy spośród współczesnych polskich uczonych pracujący w dziedzinie mechaniki budowli i nauk pokrewnych, jest jednym z laureatów Państwowej Nagrody Naukowej I stopnia w roku 1950. Prof. Wierzbicki otrzymał jedyną nagrodę pierwszego stopnia w dziedzinie nauk technicznych, co świadczy o znaczeniu jakie Rząd przywiązuje do jego prac i o wysokim uznaniu dla jej wyników. Nagroda została przyznana „za całość pracy naukowej, a w szczególności za prace dotyczące obiektywnego określenia współczynników bezpieczeństwa w budownictwie, co pozwala na bardziej ekonomiczną realizację budowy".

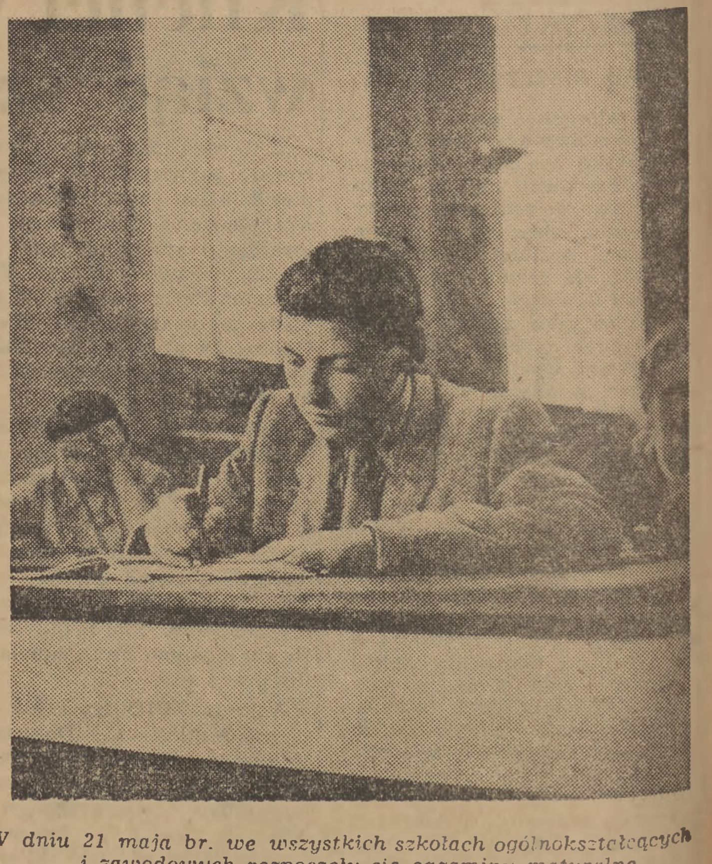
Prof. Wierzbicki jest profesorem Politechniki Warszawskiej. Urodzony w 1890 r. w Warszawie, po ukończeniu gimnazjum w Warszawie odbywał studia wyższe w Petersburgu, które ukończył w 1916 r. W 1925 r. uzyskuje na Politechnice Warszawskiej doktorat nauk technicznych i do roku 1939 prowadzi wykłady z dziedziny Wytrzymałości Materiałów i Statyki Budowli na Wydziale Inżynierii Politechniki Warszawskiej, początkowo jako docent, a następnie profesor zwyczajny. W latach 1929 — 1936 zajmuje również stanowisko profesora na Wydziale Leśnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W czasie okupacji wykłada prof. Wierzbicki na tajnych kursach. W latach powojennych jako dziekan Wydziału Inżynierii przyczynił się poważnie do rozpoczęcia wykładów i stworzenia laboratoriów.

Działalność naukowa prof. Wierzbickiego koncentruje się w dziedzinie Statyki Budowli i Wytrzymałości Materiałów, połączonych organicznie w Mechanikę Budowli; nazwa ta została wprowadzona przez prof. Wierzbickiego dla obu tych nauk, przedtem traktowanych jako nauki odrębne. Prof. Wierzbicki jest autorem 66 cennych prac naukowych, poświęconych zagadnieniom statyki łuków, parcia ziemi (zagadnienie ważne dla obliczenia fundamentów), arytmetyzacji (uproszczenie obliczeń i udostępnienie ich szerokiemu ogółowi techników), zagadnień statyki, dynamiki i statyczności, jak również opracował wiele podręczników akademickich, z których „Mechanika budowli" doczekała się czterech wydań.

Prace naukowe prof. Wierzbickiego, które zostały specjalnie wyróżnione, obejmują ustalenie obiektywnych metod wyznaczenia stopnia bezpieczeństwa budowli w oparciu o statystykę i rachunek prawdopodobieństwa. W pracach tych powiązano naukowo zagadnienie stopnia bezpieczeństwa budowli i koszt jej wykonania. Decydujący wpływ na koszt budowli mają współczynniki bezpieczeństwa ustalane przez normy. Współczynniki bezpieczeństwa były i są jeszcze dotąd zakładane na podstawie dość dowolnej interpretacji praktyki budowlanej. Zasługą prof. Wierzbickiego jest stworzenie naukowej metody ustalania współczynników bezpieczeństwa. Pionierskie metody prof. Wierzbickiego zyskują coraz więcej zwolenników w kraju i za granicą. Zagadnienie stosowania rachunku prawdopodobieństwa i statystyki do miarowania konstrukcji są przedmiotem prac naukowych w Związku Radzieckim. Prof. Wierzbicki należy do szeregu tych uczonych, którzy działalność naukową wiążą mocno z praktyką. Obok pracy naukowej i dydaktycznej nad kształceniem inżynierów i wychowaniem kadr pracowników naukowych, poświęca on wiele wysiłku pracy organizacyjno-naukowej jako przewodniczący Sekcji Nauk Inżynieryjno-Budowlanych I Kongresu Nauki Polskiej, oraz w Polskim Związku Inżynierów i Techników Budownictwa.

Państwowa Nagroda Naukowa I stopnia jest wyrazem uznania dla całokształtu działalności profesora Witolda Wierzbickiego. *(aw)*

Egzaminy dojrzałości



W dniu 21 maja br. we wszystkich szkołach ogólnokształcących i zawodowych rozpoczęły się egzaminy maturalne.
Foto CAF — J. Tymiński

TAK BYŁO...

Bezdomne dzieci

„Wystarczy jeśli ktoś, kto dobrze zna Warszawę, powłóczy się nocą po bardziej odległych od centrum dzielnicach i zajrzy do jednego i drugiego śmietnika, a znajdzie tam śpiące bezdomne dzieci" — pisze „Dzień Dobry" z października 1932 roku. W „Gazecie Polskiej" z grudnia tegoż roku znajdujemy analogiczną wzmiankę.

„Kilka tysięcy dzieci żyje w stolicy w warunkach niemal zwierzęcych stykając się z mętami społecznymi. Jaskiniowcy, których żywi rynsztok i ubiera ulica".

Od wiadomości takich roi się na szpaltach przedwojennej prasy. Bezdomność dzieci nie była tajemnicą. Bandy włóczących się, pozbawionych wszelkiej opieki dzieci, w Polsce sanacyjnej były zjawiskiem zupełnie codziennym. Pisano o tym otwarcie, bez rumieńca wstydu. Aby znaleźć bezdomnych nie trzeba było zresztą iść na dalekie peryferie. Pełno ich było w centrum. Lipcowy numer „Ze świata" podaje sprawozdanie z nocnej inspekcji ławek ulicznych.

„Pewnej nocy dokonano inspekcji ławek w Alejach Ujazdowskich. Od ul. Pięknej do Belwederu znaleziono na ławkach nocujące 72 osoby bezdomne (50 mężczyzn i 22 kobiety). Uczestnicy inspekcji stwierdzają, że nie było wśród nich ani jednej osoby pijanej lub choćby podpitej, natomiast były dwie zamorzone głodem, 44 eksmitowane sądownie, reszta pozbawiona jakiegokolwiek bytu. Połowa zapytanych jadła raz w ciągu poprzedniego dnia, dwie osoby wcale nie jadły, jedna nie jadła od trzech dni. Większość nie miała ani grosza przy sobie. Wśród lokatorów ławek było 30 osób ponad 40 lat, były też bezdomne dzieci do lat 17-tu".

Bezdomne dzieci włóczyły się po ulicach, nocowały w parkach, w bramach, na ławkach, po dworcach, pod mostami, w śmietnikach, wszędzie. Państwo sanacyjne nie wyznaczało na opiekę nad nimi funduszów. Dzieci zdobywały pożywienie własnym przemysłem — kradły, rabowały, lub w „najlepszym razie" zajmowały się drobnym handlem ulicznym. „Gazeta Warszawska" z 11.XII 1932 roku donosi:

„Łódzkie dzieci bezdomne, a jest ich bardzo wiele w ciągu dnia sprzedają sznurowadła, irysy. Widzi się te wychudłe, szare twarze i słyszy się wszędzie te ochrypłe głosy, zachwalające swój mizerny towar".

Państwo kapitalistyczne nie budowało domów dziecka. Burżuazyjne pisma nad losem bezdomnych zdolne były najwyżej uronić łezkę litości. Jedynym środkiem „pedagogicznym" na jaki zdobyła się sanacja były obławy policyjne. Pisze o tym „ABC" z 23.XII 1932 roku:

„Policja stołeczna dokonała ostatnio szeregu obław na warszawskie dzieci bezdomne. Od pewnego czasu ustalono mianowicie, że w Warszawie powstały zorganizowane bandy dzieci ulicy, które miały na celu zdobywanie pieniędzy drogą kradzieży, napadów, wymuszeń".

Wojna przysporzyła nowe tysiące sierot pozbawionych opieki. Dlatego, gdy powstała do życia Polska Ludowa, sprawa roztoczenia opieki nad tymi sierotami stała się palącym i poważnym zadaniem.

Dziś w 597 domach dziecka znajduje pomieszczenie blisko 45.000 dzieci przeważnie sierot. Jak przed wszystkimi dziećmi naszego kraju, stoi przed nimi otwarta droga do oświaty, do twórczej pracy.

Pod ostrym kątem

Dobiegniew tonie w ziemniakach

Jakby ktoś otworzył jakiś piekielny spust. Płyną i płyną nieprzerwanym potokiem. Dzień w dzień przychodzi: 6, 7, 11, 13 wagonów z Kraśnika i Łańcuta, Bydgoszczy i Augustowa, z całej Polski.

Tuczarnia świń w Dobiegniewie tonie w strumieniu ziemniaków. Dawno zalały one wszystkie kopce, przelewają się przez dymiące w dzień i w nocy parniki, ogarnęły wszystkie wolne miejsca na dużym obszarze tuczarni.

W Dobiegniewie tuczy się dobrych kilka tysięcy świń. Ale nawet przy najlepszych ich chęciach i wzorowym apetycie — posiadany przez tuczarnię zapas starczyłby co najmniej do marca przyszłego roku.

A ziemniaki wciąż jeszcze płyną i jak zapowiada Okręgowa Ekspozytura Centrali Mięsnej w Zielonej Górze do końca jeszcze daleko. Jeszcze co najmniej 130 wagonów.

Kierownictwo tuczarni tonąc w ciemnobrunatnym, kartoflanym żywiole stara się ostatkiem sił protestować, woła o ratunek.

— Przestańcie, dosyć, przestańcie!

— Nie możemy. Plan przewiduje.

Plan istotnie przewiduje, że tuczarnia w Dobiegniewie ma otrzymać tyle to a tyle ton ziemniaków. Ale według tego samego planu, stan pogłowia w Dobiegniewie powinien być dwukrotnie większy w stosunku do stanu istniejącego.

Centrala Mięsna nie wykonała tej części planu — chce więc przynajmniej wykonać część drugą, dotyczącą zaopatrzenia w pokarm. I zamiast świń — ślą ziemniaki.

Warunków dla trwałego przechowywania ziemniaków niestety tu nie ma. Ziemniaki mogą leżeć dłuższy nawet okres, ale należy je przedtem przeparować. A parniki nie są w stanie zdążyć.

Przeparowane ziemniaki można nawet przez parę lat przechowywać, ale tylko w szczelnych, betonowych silosach. Ale tych silosów nie ma.

Kartoflana inwazja przyniosła i szereg innych kłopotów. W magazynie leży 213 ton płatków ziemniaczanych. Leżą na betonowej podłodze, psują się szybko. Jeżeli karmić świnie płatkami — zepsują się ziemniaki. Jeżeli ziemniakami — płatki.

Parę milionów kilogramów ziemniaków leży pod gołym niebem z dnia na dzień tracąc swą wartość. W tych warunkach wystarczy trzy miesiące, żeby nawet legendarne, jeżeli chodzi o żarłoczność i brak hygienicznych „przesądów", świnie — od wracały się od nich z niesmakiem.

Ziemniaki wciąż płyną. Płyną ponieważ w planie jest inaczej, a w dobiegniewskich chlewniach — inaczej.

Powódź ziemniaków zalewa tuczarnię, lawina kartofli podnosi się coraz wyżej.

Jeżeli tak dalej pójdzie za kilka miesięcy jakiś biurokrata z Centrali Mięsnej będzie mógł napisać:

„Wobec klęski żywiołowej jaka dotknęła tuczarnię w Dobiegniewie — co niżej protokólarnie stwierdzamy — plan nie został wykonany. Winy ekspozytury nie stwierdzono. Plan zaopatrzenia tuczarni w pokarm dla świń zrealizowany został przez nas w pełni i na czas".

Ale zanim to napisze, my wcześniej: Winę ekspozytury stwierdzono. Świnie wprowadzone do planu nigdy natomiast nie wprowadzone do chlewni — ani ziemniaków ani płatków nie jedzą.

Najwyżej pochłaniają atrament. **(wik)**